

POWOLAŃNIE



Nr. 5/136 ROK XXI

Okres zwykły

wrzesień-październik 2018 rok



15.08. Uroczystość Wniebowzięcia NMP - MB Zielnej
Dziękczynienie za plony





NAUCZANIE PAPIESKIE



O prześladowaniu chrześcijan: "Prześladowania są po trosze atmosferą, w której żyje chrześcijanin również dzisiaj, bo dzisiaj jest tak wielu męczenników, prześladowanych za miłość do Chrystusa - mówił Ojciec Święty. - W tak wielu krajach chrześcijanie nie mają praw. Jeśli nosisz krzyżyk, idziesz do więzienia. I faktycznie, chrześcijanie są w więzieniach. Są ludzie skazywani na śmierć za to, że są chrześcijanami. I dzieje się to dzisiaj. Zabija się ludzi i to więcej niż w czasach pierwszych męczenników. Ale dla mediów to nie jest żadna wiadomość. I dlatego dzienniki telewizyjne, gazety nie mówią o tym. A chrześcijanie są prześladowani.

Za wszystkimi prześladowaniami czy to chrześcijan, czy też innych ludzi stoi diabeł. Diabeł chce zniszczyć w chrześcijanach wiarę w Chrystusa, a w ludziach obraz Boga. Od samego początku starał się to zrobić. Możemy przeczytać o tym w Księdze Rodzaju. Chciał zniszczyć harmonię między mężczyzną i kobietą, których stworzył Pan, tę harmonię, która wypływa z faktu, że są oni na obraz i podobieństwo Boga. I udało mu się to. Zrobił to podstępem, zwodzeniem... czyli bronią, której zawsze używa. Zawsze tak samo. Również i dziś istnieją moce, powiedziałbym zawziętość przeciw człowiekowi, bo inaczej nie da się wytłumaczyć tej narastającej fali zniszczenia, która uderza w człowieka." 3.06.2018.

Dekalog, I przykazanie miłości Boga: "Trzeba zrozumieć znaczenie pierwszej deklaracji: "Ja jestem Panem, twoim Bogiem". Pojawia się tu zaimek dzierżawczy, relacja, przynależność. Bóg nie jest kimś obcym: jest twoim Bogiem. To rzuca światło na cały Dekalog, a także odsłania tajemnicę działania chrześcijańskiego, ponieważ taka jest też postawa Jezusa, który mówi: "Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem" (J 15,9). Chrystus jest umiłowanym przez Ojca i kocha nas tą miłością. Nie wychodzi od siebie, ale od Ojca. Często nasze dzieła zawodzą, ponieważ wychodzimy od siebie, a nie od wdzięczności. A kto wychodzi od siebie... na sobie też kończy!

Stawianie prawa ponad relacją nie pomaga na drodze wiary. Jakże może młody człowiek pragnąć być chrześcijaninem, jeśli zaczynamy od wymogów, zobowiązań, potrzeby bycia konsekwentnym, a nie od wyzwolenia? Bycie chrześcijaninem to postępowanie po drodze wyzwolenia. Przykazania cię wyzwalają z twego egoizmu, a wyzwalają cię, bo to miłość Boża wiedzie cię naprzód. Formacja chrześcijańska nie opiera się na silnej woli, ale na przyjęciu zbawienia, miłości: najpierw Morze Czerwone, a następnie Góra Synaj. Najpierw zbawienie. Bóg zbawia swój lud w Morzu Czerwonym, a potem na Synaju mówi mu, co ma robić. Wdzięczność jest cechą charakterystyczną serca nawiedzonego przez Ducha Świętego. Aby być posłusznym Bogu, musimy najpierw

pamiętać o jego dobrodziejstwach. Św. Bazyli mówi: "Kto nie pozwala, by te dobrodziejstwa popadły w niepamięć, zwraca się ku dobrym przymiotom i ku wszelkim działom sprawiedliwości" (Reguły krótsze, 56). Co z tego wynika? Mamy sobie przypomnieć: ileż wspaniałych rzeczy Bóg uczynił dla każdego z nas! Jakże szczodry jest nasz Ojciec niebieski!

Wyzwoleńcze działanie Boga przypomniane na początku Dekalogu jest odpowiedzią na ten jęk. Nie zbawimy się sami, ale może wyjść od nas wołanie o pomoc: "Panie, ratuj, wskaż mi drogę, okaż mi swą czułość, daj mi choć trochę radości". Jest to wołanie o pomoc. Do nas należy prośba o wyzwolenie z egoizmu, grzechu, z łańcuchów niewoli. To wołanie jest ważne, jest modlitwą, jest świadomością, że jest w nas zniewolenie, coś, z czego nie zostaliśmy jeszcze wyzwoleni. Tak wiele jest tego w naszej duszy. "Ratuj, pomóż mi, wyzwól mnie" - oto piękna modlitwa do Pana Boga. Bóg czeka na to wołanie, ponieważ może i chce zerwać nasze okowy. Bóg nie powołał nas do życia w ucisku, ale abyśmy byli wolni, żyli w postawie wdzięczności i z radością byli posłuszni Temu, który dał nam tak wiele, nieskończenie więcej, niż to, co my moglibyśmy Mu ofiarować. 27.06.2018

O bałwochwalstwie: "Natura ludzka, by uniknąć braku perspektyw szuka religii stworzonej o własnych siłach: jeśli Boga nie można zobaczyć, to uczynimy boga na naszą miarę - stwierdził Ojciec Święty. - "W przypadku bożka nie ma niebezpieczeństwa ewentualnego powołania, które wymagałoby wyrzeczenia się własnego poczucia bezpieczeństwa, ponieważ bożki 'mają usta, ale nie mówią' (Ps 115, 5). Rozumiemy więc, że bożek jest pretekstem do tego, by postawić samych siebie w centrum rzeczywistości, adorując dzieło własnych rąk" (*Lumen fidei*, 13).

Wszystko rodzi się z niemożności zaufania przede wszystkim Bogu, pokładania w Nim naszego bezpieczeństwa, pozwolenia, aby nadał prawdziwą głębię pragnieniom naszego serca. Pozwala to również w podtrzymywaniu słabości, niepewności i braku perspektyw. Bez prymatu Boga łatwo popadamy w bałwochwalstwo i zadawaliśmy się nędznymi pocieszeniami - przestrzegają Papież. - Ale to jest pokusa, o której cały czas czytamy w Biblii. Pomyślcie o tym dobrze: wyzwolenie ludu z Egiptu nie było dla Boga czymś trudnym; uczynił to dzięki znakom Szej mocy i miłości. Ale wielką pracą Boga było wyrzucenie z serca ludu Egiptu, tzn. wyrzucenie z ich serc bałwochwalstwa. I Bóg cały czas kontynuuje tę pracę, aby wyrzucać je z naszych serc. To jest Jego wielką pracą: wyrzucić "ten Egipt", który nosimy w naszym wnętrzu, a którym jest zafascynowanie bożkami.

My, chrześcijanie kierujemy spojrzenie na Chrystusa ukrzyżowanego (por. J 19, 37), który jest słaby, pogardzany i ogołocony z wszelkiego mienia. Ale w nim objawia się oblicze prawdziwego Boga, chwała miłości, a nie błyskotliwa uluda - kontynuował Ojciec Święty. - Izajasz mówi: "W Jego ranach jest nasze zdrowie" (53, 5). Nasze wyzdrowienie pochodzi od Tego, który stał się ubogim, który przyjął porażkę, który przyjął aż do końca naszą nędzę, aby wypełnić ją miłością i mocą. Przychodzi, aby objawić nam ojcostwo Boga. W Chrystusie nasza kruchość nie jest już przekleństwem, lecz miejscem spotkania z Ojcem i źródłem nowej mocy z wysoka." 8.08.2018



z życia parafii...

WYDARZENIA

7 czerwca był dniem zakończenia oktawy Bożego Ciała. W tym dniu - jak corocznie - miał miejsce obrzęd poświęcenia wianków z ziół i kwiatów, odmówiliśmy Litanię do Serca Pana Jezusa, odbyliśmy procesję wokół świątyni z Najświętszym Sakramentem, którym na zakończenie zostaliśmy pobłogosławieni. Specjalne kapłańskie błogosławieństwo otrzymały wszystkie obecne dzieci, które także otrzymały słodkie prezenty za wierne trwanie podczas nabożeństw, procesji i sypania kwiatów w czasie Bożego Ciała i całej oktawy.

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE POŁĄCZONE JUBILEUSZEM KAPŁAŃSKIM, OTWARCIE PARAFIALNEJ IZBY MUZEALNEJ ORAZ 20 LECIEM GAZETY PARAFIALNEJ "POWOŁANIE" ORAZ UDZIELENIEM SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

8 czerwca nasza wspólnota parafialna parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przeżywała kilka niecodziennych wydarzeń. Za łaską Bożą mogliśmy tego dnia gościć w naszej parafii ks. abpa Józefa Michalika, który - szczególnie z naszą nową świątynią - jest związany wyjątkowo: poświęcił naszą świątynię w 1999r., konsekrował w 2004r., a w czasie tegorocznego odpustu parafialnego, poświęcił jeszcze Parafialną Izbę Muzealną w dolnym kościele oraz spotkał się z zespołem redakcyjnym gazety parafialnej "Powołanie". Najpierw z wielkim zainteresowaniem dokonał rekonesansu po poszczególnych sektorach związanych tematycznie z wydarzeniami parafialnymi, żywo interesując się różnymi zagadnieniami związanymi z zebranymi przedmiotami i pamiątkami naszego życia religijnego oraz biblioteką parafialną, która utworzona nieco wcześniej w przedsionku zakrystii, teraz znalazła swoje stałe miejsce i jest zorganizowana profesjonalnie przez przygotowaną do tego osobę p. Jolantę Czaję. Na koniec pobytu w tym miejscu ks. abp otrzymał archiwalne numery naszej gazety parafialnej wydawanej już 21 rok. Były to egzemplarze bogato ilustrowane z poświęcenia naszej świątyni, konsekracji, wywiadu z ks. arcybiskupem w 1999r. oraz numer bieżący, który właśnie ukazał się na nasze parafialne święto. Ks. abp wpisał się również do księgi pamiątkowej tego miejsca zostawiając tym samym kolejny ślad swoich stóp na naszej - zawsze dla Niego gościnnej - łąckiej ziemi.

Przed Mszą ś. Kandydaci do bierzmowania odmówili Litanię do Serca Pana Jezusa.

Na rozpoczęcie Mszy św. ks. abpa Józefa Michalika powitali i poprosili o udzielenie sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej rodzice kandydatów do bierzmowania Magdalena Krukar i Jacek Koszela oraz ks. prob. Marek, który powitał także kanclerza kurii,

dostojnego Jubilata ks. Jana Wilusza i wszystkich kapłanów. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. abp Michalik, a współkoncelebransami byli: ks. prob. Marek Danak, dziekan dukielski ks. Stanisław Siuzdak, jubilat i rodak ks. Jan Wilusz, gwardian klasztoru oo.

Bernardynów o. Tacjan Mróz oraz proboszcz parafii Bóbrka ks. Stanisław Babiarz. Po czytaniach, które wykonała młodzież przyjmująca w tym dniu sakrament bierzmowania, psalmach wykonanych przez chór szkolny oraz odczytaniu Ewangelii ks. prob. Marek poprosił ks. arcybiskupa o udzielenie młodzieży z Łęk Dukielskich i Bóbrki sakramentu bierzmowania. Podczas kazania ks. arcybiskup podkreślił wyjątkowość naszej parafii poświęconej Bożemu Sercu mówiąc: *"Piękny tytuł wybraliście dla naszej parafii, bo Serce Jezusowe to symbol miłości, to lekcja miłości, którą Pan Jezus daje nam wszystkim" (...)* Parafia Serca Jezusowego powinna zdawać sobie sprawę o tym przestaniu, że Pan Jezus nie tylko umiera na krzyżu aby uwielbić Ojca, przeprosić Boga za grzechy, zadość czynić, zbawić nas, ale żeby nauczyć nas miłości. To jest właśnie Serce Jezusa. (...) Ono uczy nas miłości swoim przykładem. Ono do końca nas umiłowalo aż do pozostania z nami w Najświętszym Sakramencie. *Eucharystia jest tym przykładem miłości Boga do człowieka".*

Nawiązując do pięknego jubileuszu kapłaństwa naszego rodaka ks. Jana Wilusza nie omieszkał kaznodzieja także użyć porównania miłości Serca Jezusowego do ludzi mówiąc: *"Kapłaństwo to jest właśnie ten dar Serca Jezusowego dla ludzi. Żebyśmy przejęli się tą miłością miłosierną. Bo właśnie to swoje miłosierdzie Bóg przekazuje przez kapłana w konfesjonale odpuszczając grzechy, przygotowując człowieka na spotkanie z Bogiem".* W tym miejscu przypomniał drogę kapłańską ks. Jana, a następnie przywołał czas obecny, gdy został rezydentem w parafii pw. Św. Piotra i Jana z Dukli stwierdzając, że *"Pan Bóg upodobał go sobie, aby miał jeszcze ten czas na to codzienne spotkanie z Panem Jezusem, żeby wzrastał w wierze i miłości, żeby wyprasza łaski ludziom, żeby nawet cierpienia i dolegliwości dołączył do swojej służby kapłańskiej".*

Poświęcając fragment swojej homilii czasom totalitarnym kaznodzieja przestrzegł przed relatywizowaniem zła, co obecnie ma miejsce choćby w niedawnych uroczystych obchodach urodzin ideologa najbardziej zbrodniczego systemu totalitarnego Karola Marksa. Podkreślił w związku z tym, *"jak świat błądzi, jak świat ginie w tych kłamstwach"* i jak musimy nieustannie uważać i powracać do naszych korzeni, z których wyrastamy i które nas ukształtowały. *"Dlatego dzisiaj musimy wracać do tej Bożej prawdy, którą Chrystus nauczał, za którą oddał życie i której kapłani uczą. Tez pięknym symbolem jest to, że dzisiaj poświęciliśmy tę salę pamiątek pod kościołem. Obrazy. Ile modlitw przed tymi obrazami w rodzinach*

zanoszono, ile łask ludzie uzyskali. Trzeba z szacunkiem to przechować! Niech to będzie świadectwem, że my wyrastamy z tej tradycji".

Swoją refleksją ks. arcybiskup zakończył życzeniami do młodzieży:..*"żebyście byli wierni Chrystusowi, żebyście byli przykładem dla koleżanek i kolegów wierności Panu Jezusowi, uczciwości, piękna duchowego i dobroci"*.

Po wyznaniu wiary ks. Arcybiskup w asyście ks. dziekana oraz księży proboszczów z Łęk Dukielskich i Bóbrki, udzielił młodzieży z naszej parafii i parafii Bóbrka daru Ducha Świętego przez namaszczenie w sakramencie bierzmowania.

W Modlitwie wiernych młodzież zanosila do Pana Boga prośby w intencjach w których ofiarowaliśmy ofiary: za Kościół Święty, papieża, biskupów i kapłanów, za jubilat ks Jana, za naszą gazetę parafialną w 20 rocznicę powstania, za bierzmowanych, za zmarłych i wszystkich naszych parafian.

W procesji z darami młodzież i rodzice przynieśli m.in. chleb i winogrona, kwiaty, świece, hostię, wodę i wino, oprawione w książkę wydania gazety parafialnej z ostatnich pięciu lat oraz figurę Św. Stanisława Kostki ufundowana przez rodziców, a poświęconą już wcześniej w czasie nabożeństwa fatimskiego.

Po Komunii św. nastąpił uroczysty moment złożenia życzeń, kwiatów i skromnego upominku dostojnemu jubilatowi przez przedstawicieli naszej parafii: dzieci pierwszokomunijne Szymona Głoda i Julię Bryś oraz małżeństwo pp. Józefę i Stanisława Węgrzynów. W życzeniach znalazły się m.in. następujące słowa: *"Dzisiaj, w tym podniosłym dniu, najważniejszym dla naszej wspólnoty, w obecności Jego Ekscelencji księdza arcybiskupa Józefa Michalika, który także z naszą parafią jest nierozzerwalnie związany, składamy Ci za wszystko serdeczne Bóg zapłać! Życzymy Ci wielu Bożych łask, opieki Najświętszej Marii Panny i Świętego Jana z Dukli, oraz długiego życia w zdrowiu i sile. Mamy nadzieję, że będziesz nas nadal odwiedzał i umacniał Słowem Bożym. Bo tutaj, dostojny księżu Jubilacie jest Twój dom! Plurimos Annos! Szczęść Boże!"*.

Podziękowania i bukiety kwiatów za przygotowanie do sakramentu bierzmowania i jego udzielenie złożyli przedstawiciele młodzieży na ręce swoich księży proboszczów i ks. abpa Michalika.

Na zakończenie głos zabrał dostojny Jubilat ks. Jan Wilusz. Widać było wielkie wzruszenie i w jego głosie i w sercu, które przecież tyle różnych doświadczeń życiowych miało na swej drodze kapłańskiej: *"Czcigodny Księżu Arcybiskupie, bardzo dziękuję za twoje słowa, za przedstawienie mojego życiorysu, pracy, warunków i trudności, które w mojej pracy duszpasterskiej mi towarzyszyły. W czasach bardzo trudnych, ze względu na ideologię komunistyczną, która z nami walczyła. Nie wiem, jakim słowami podziękować, brak mi słów. Ale to, co mi serce mówi, to serdeczne bóg zapłać za każde dobre słowo, za życzliwość, za uprzejmość. Dziękuję kapłanom tu*

obecny za naszą wspólną modlitwę i Eucharystię.

I wam wszystkim, tutaj zebranym, za wspólną modlitwę, za tę piosenkę religijną. Ktoś mi powiedział, że w czasie ofiarowania darów będzie dla mnie piosenka religijna. Wsłuchałem się w nią, była wspaniała, dziękuję. Za te kwiaty, za życzenia, za dobre słowo. Dziękuję księdzu proboszczowi, że zostałem zaproszony na ten odpust tutaj, w mojej rodzinnej miejscowości, gdzie chodziłem do szkoły, stąd chodziłem do kościoła do Kobylan, bo to była wtedy nasza parafia, w której zostałem ochrzczony i bierzmowany. Niech wam za wszystko Pan Jezus wynagrodzi i obdarzy łaskami niezbędnymi do życia duchowego i doczesnego".

Wystawienie Najświętszego Sakramentu i procesja wokół świątyni były ostatnim aktem podniosłej uroczystości, którą zakończyło błogosławieństwo z balkonu świątyni oraz odśpiewanie hymnu Boże coś Polskę.

Pamiętkowe zdjęcie młodzieży z ks. arcybiskupem i kapłanami oraz zwiedzanie Parafialnej Izby Muzealnej były zwieńczeniem podniosłych i doniosłych wydarzeń religijnych odpustowego świętowania.

W sobotę, 16 czerwca, 50. osobowa pielgrzymka naszych parafian na czele z Księdzem Proboszczem udała się z pielgrzymką do Kolegium Ojców Jezuitów i zarazem sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Starej Wsi pod Brzozowem.

Z końcem czerwca rodzina Cieklińskich zrezygnowała ze sprzątnięcia kościoła i terenu przykościelnego. Obowiązków tych podjął się - z inicjatywy Ks. Proboszcza - organista Jerzy Ciekliński.

W pierwszą sobotę, 7 lipca, przeżywaliśmy kolejne nabożeństwo fatimskie. Tym razem wystrój świątyni oraz oprawę liturgiczną Mszy św. koncelebrowanej przygotowali parafianie z rejonu Myszkowskie. Oni również przygotowali rozważania i prowadzili różaniec fatimski. Nabożeństwu przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Kazimierz Faron SJ, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Starej Wsi k/Brzozowa. Mszę św. koncelebrował także ks. Marek Danak, proboszcz naszej parafii.

Na czas wakacyjny Msza św. po południu w niedzielę nie było, a trzecia Msza św. była sprawowana o godz. 11:30.

8 lipca odbyło się spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej.

W lipcu pan kościelny pomalował konfesjonaty i drzwi

W niedzielę, 22 lipca - z racji przypadającego 25 lipca Św. Krzysztofa, patrona kierowców - na zakończenie każdej Mszy św. modliliśmy się przez wstawiennictwo świętego w intencji kierowców i podróżujących. Po błogosławieństwie Ksiądz Proboszcz udawał się na parafialne parkingi, gdzie dokonał obrzędu poświęcenia kierowców, podróżujących i wszystkich pojazdów. Była także okazja do złożenia ofiary na zakup środków transportu dla

misjonarzy pracujących poza granicami Polski. Każdy kierowca otrzymał poświęcony obrazek Św. Krzysztofa na którego rewersie można wpisać niezbędne dane w razie potrzeby np. nr. telefonu, prośbę o kapłana, czy oznaczenie grupy krwi.

4 sierpnia nabożeństwo fatimskie i oprawę liturgiczną Eucharystii zorganizował rejon I. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prob. Marek, a współkoncelebrantem był ks. Kazimierz Leń SJ, jezuita ze Starej Wsi. On też wygłosił płomienne kazanie oparte o słynne określenie Pana Boga przez św. Jana Pawła II: "Bóg jest Miłością". W nawiązaniu do tego przymiotu Boga kaznodzieja nawoływał i przypominał o pierwszym przykazaniu - miłości Boga i drugim - miłości bliźniego. To winno być bezwzględnie naszym życiowym credo. I drugi ważny aspekt kazania: czy jesteśmy dziećmi Maryi takimi, którzy są do swej Matki we wszystkim podobni. Czy dążymy do tego, aby się móc w pełni świadomie i z czystym sercem upodabniać do Matki Jezusa i naszej Matki.

Uroczyste świętowanie pierwszej soboty miesiąca, będące wynagrodzeniem Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy nasze i całego świata, zakończyła procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej, Apel Jasnogórski i błogosławieństwo z balkonu świątyni.

5 sierpnia przeprowadzona została zbiórka do puszek na remont nagrobka kierownika szkoły, nauczyciela naszych dziadków śp. EDMUNDA ŻOŁNY spoczywającego na cmentarzu w Kobylanach. Wyniosła 305 zł.

15 sierpnia to w Kościele i naszej Ojczyźnie wyjątkowe święto. Wniebowzięcie NMP jest nierozdzielnie związane z piękną polską tradycją dziękczynienia za plony oraz świętem Wojska Polskiego z racji jego wiktorii nad sowieckimi wojskami w Bitwie Warszawskiej, zwanej odtąd "Cudem nad Wisłą". To właśnie Matce Bożej zawdzięczamy to zwycięstwo które miało miejsce w dniach 13-25 sierpnia 1920r.

W naszej parafii od praocjów dzień ten był wyrazem wdzięczności Bogu i Maryi za trud pracy rolnika i jego owoce. Stąd po dzień dzisiejszy jest on podtrzymywany i pielęgnowany. W tym roku podczas każdej Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenia ziół, kwiatów, kłosów, warzyw i owoców, a podczas uroczystej sumy - także chlebów i dwóch pięknych wieńców które przyniosły do świątyni Akcja Katolicka i Koło Gospodyń Wiejskich.

Po Mszy św. błogosławieństwie i odśpiewaniu hymnu "Boże coś Polskę" chleby zostały podzielone i rozdane wszystkim, którzy pragną się chlebem dzielić z drugim człowiekiem, a w naszej społeczności parafialnej tworzyć wspólnotę dobra.

W połowie sierpnia zakończone zostały prace przy chodniku na cmentarzu oraz oświetleniu. Szczególne podziękowania należą się Panom: Andrzejowi Mackosiowi za materiały i wykonanie lamp oświetleniowych wzdłuż chodnika oraz Mateuszowi Delimacie za ufundowanie chodnika do grobu ks. Władysława i prac wykonanych koparką.

21 sierpnia rozpoczęły się wykopy koparką, osuszanie, izolowanie i odwodnienie fundamentów kościoła od strony wschodniej.

opr. H.Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

02.07.2018r. Kamil Bibinin, Szymon Bibinin

12.08.2018r. Emilia Świątek, Aleksandra Maja Kielar, Joanna Walczak

25.08.2018r. Karina Szarek

Sakrament bierzmowania przyjęli:

08.06.2018r. Szymon Buczyński, Wiktor Bury, Paweł Dziadosz, Ewa Fiejdasz, Wiktor Głowa, Kamil Kielar, Piotr Krukar, Patrycja Mikosz, Jakub Musiał, Karol Orłowski, Karolina Poręba, Mateusz Rogowski, Karolina Ryczak, Kacper Sięka, Miłosz Stanisław, Dawid Szpiech, Roksana Wilk, Hubert Białogłowicz, Jonasz Borkowski, Grzegorz Doniek, Aleksandra Klecha, Miłosz Koszela, Kamil Krężałek, Łukasz Krężałek, Maksymilian Krężałek, Klaudia Miśkiewicz, Bartosz Molek, Aleksandra Poradyło, Simona Robótka, Marcin Szczepanik, Natalia Śliwińska

Sakrament małżeństwa zawarli:

11. 08.2018r. Adrianna Gac i Łukasz Sieniawski

Do wieczności odeszli:

08.06.2018r. Leśniak Lesław 1.52

13.06.2018r. Skrzęta Władysława 1. 87

10.08.2018r. Leśniak Zdzisław 1. 79

Intencje dla Róż Żywego Różańca

wrzesień

Intencja papieska: Aby młodzież na kontynencie afrykańskim miała dostęp do edukacji i pracy we własnej ojczyźnie.

Intencje Róż Żywego Różańca: O dary Ducha św. dla nauczycieli, katechetów i uczniów oraz za powołanych do kapłaństwa i ich wychowawców w nowym roku szkolnym i akademickim.

październik

Intencja papieska: Aby osoby konsekrowane rozbudziły swój zapał misyjny i były obecne wśród ubogich, zepchniętych na margines i tych, którzy nie mają głosu.

Intencje Róż Żywego Różańca: O umiłowanie modlitwy różańcowej w rodzinach naszej parafii i przekazania młodemu pokoleniu daru ufności i zawierzenia każdej chwili życia Maryi, Matce naszej.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

10.06. przed sumą różaniec prowadzili członkowie AK a po mszy św. odbyło się nasze ostatnie spotkanie przed wakacyjną przerwą, którego tematem była katecheza "Duch Święty udoskonala wiarę przez dar rozumu". Z rozumnością człowieka wiąże się jeden z siedmiu darów Ducha Świętego, jakim jest rozum. Chodzi tu o łaskę, którą może tchnąć jedynie Duch Święty. Człowiek rozumem poznaje i rozróżnia prawdę od fałszu. Z pomocą rozumu człowiek poznaje, co jest moralnie dobre, a co złe. Efektem działania rozumu jest także każdorazowy akt wiary, poprzez który przyjmuje on pewne prawdy tylko dlatego, że są objawione. Dar rozumu sprawia, że człowiek bez wahania poddaje się Duchowi Świętemu w celu lepszego i bardziej pogłębionego zrozumienia prawd objawionych. Papież Franciszek podaje, że dar rozumu sprawia, że człowiek rozumie nadprzyrodzone sprawy, tak jak pojmuje je Bóg, z inteligencją Boga. Jezus właśnie dlatego zesłał Ducha Świętego, aby wszyscy Jego uczniowie mieli ten dar, aby mogli pojmować sprawy tak, jak widzi sam Bóg. Dar rozumu potrzebny jest, aby odczytać Bożą wolę względem siebie, czyli to, w jaki sposób należy żyć. Umożliwia też rozumienie Bożego słowa i przyjęcie objawienia. Dar rozumu pozwala człowiekowi zrozumieć to, co w sakramentach najważniejsze, choć niewidzialne. Pozwala uznać strukturę i misję Kościoła - odróżnić to, co ludzkie, od tego, co boskie. Człowiek wierzący pozwala się wtedy pouczać Duchowi Świętemu w środowisku Kościoła. Dar rozumu jest ściśle związany z wiarą. Gdy Duch Święty mieszka w ludzkim sercu i oświeca jego umysł, to pozwala mu wzrastać z dnia na dzień w zrozumieniu tego, co Pan powiedział i uczynił. Zaprzeczeniem daru rozumu jest tzw. zaślepienie umysłu i zatwardziałość serca. U ich źródeł znajduje się najczęściej zła wola, która nie chce widzieć, albo też zbyt przywiązanie do rzeczy tego świata, które uniemożliwiają wzniesienie się do sfery ducha. Dar rozumu łączy się ściśle z trzecim błogosławieństwem, czyli z czystością serca. Serce w Biblii jest siedliskiem nie tylko uczuć, ale i myśli. Pod wpływem daru rozumu czysta staje się także wyobraźnia człowieka. Dar rozumu zawiera w sobie podobne treści co dar mądrości, jednak kładzie większy akcent na wrodzoną człowiekowi zdolność rozróżniania między prawdą a kłamstwem, dobrem a złem. Jeśli ludzki umysł jest ukierunkowany na Boga wówczas człowiek bez przeszkód wyznaje, że Bóg jest Panem jego życia. Dar rozumu sprawia, że chrześcijanin uświadamia sobie, co jest jego ostatecznym celem w życiu - życie wieczne.



15.08. w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny poświęcone zostały przyniesione do świątyni przez wiernych wiązanki ziół, kłosów i kwiatów a także wieńce dożynkowe i bochny chleba, jako dar dziękczynny za tegoroczne zbiory. W tym roku przygotowany przez Akcję Katolicką wieniec dożynkowy posiada ważną symbolikę narodową. Związane jest to z 100 - ną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Orzeł otoczony biało - czerwonymi konturami Polski ma nam o tym wydarzeniu przypominać. Drugi wieniec przygotowany przez panie z KGW przedstawia serce jako ten symbol Bożej miłości a białe gołąbki przypominają o trwającym w Kościele roku Ducha Świętego.

Beata Bojda

40. rocznica święceń kapłańskich ks. Edwarda Wołosa



(na zdjęciu projekt okolicznościowej statuetki wykonanej i przekazanej ks. Edwardowi)

22 sierpnia 2018r., w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Marii Panny Królowej w parafii Łubno Opacie przypadał odpust parafialny. Jak w każdej wspólnoty, dzień odpustu to uroczysty czas dla całej lokalnej społeczności. Miejscowości przynależące do parafii NMP Królowej miały również inne, ważne powody do świętowania. Otóż w tym roku przypada jubileusz 40-lecia kapłaństwa księdza proboszcza kanonika Edwarda Wołosa, a także 40 rocznica wmurowania kamienia węgielnego pod budowę łubieńskiego kościoła.

Suma odpustowa rozpoczęła się punktualnie o godzinie 18:00. Pieśń "na wejście" została odśpiewana przez zespół "Łęczanie" z Łek Dukielskich. W tym czasie do świątyni zostały procesyjnie wniesione piękne wieńce dożynkowe, które podczas Mszy św. zostały poświęcone. Mszy świętej przewodniczył Archiprezbiter

Krośnieński oraz Dzieka Dekanatu Krosno III, ks. prałat Ja Bielec. Koncelebransami był dostojny jubilat ks. Edward, ks. prałat Tadeusz Balawender pierwszy proboszcz tutejsze parafii, obecnie rezydent parafii pw. św. Piotra i Jana z Dukli ora ks. Jacek Chochołek, rodak z parafii łubieńskiej, który wygłosił kazanie odpustowe. Poruszył wszystkie kwestie związane z uroczystością, a bazował na dwóch greckich słowach, które mają fundamentalne znaczenie dla rozwoju filozofii i teologii. Słowa te, to chronos i kairos. Po wnikliwej analizie przedstawionej przez kaznodzieję, wierni mogli uświadomić sobie, że żyją w czasie, który daje im Bóg, by osiągnąć Zbawienie.



Na zakończenie Eucharystii reprezentanci tutejszej parafii przekazali serdeczne życzenia i kwiaty z okazji jubileuszu swojemu duszpasterzowi, który od 15 lat posługuje w tej placówce. Wyrazy wdzięczności skierowano również w stronę księdza prałata Tadeusza, pierwszego proboszcza, gdzie zapewniono go o wsparciu modlitewnym, którego ewidentnie potrzebuje, ze względu na ograniczenia ruchowe i problemy zdrowotne.

W następnej kolejności serdeczne życzenia w imieniu całej społeczności parafialnej w Łękach Dukielskich złożył Pan Andrzej Krężałek w towarzystwie przedstawicieli zespołu Łęczanie: Romana Kasprzyka i Krystyny Leń, którzy podjęli się przygotowania oprawy sumy odpustowej. Parafianie łączący nie tylko są wdzięczni Bogu za dar 15 lat pracy duszpasterskiej (w latach 1988 - 2003) ale również za nieustanny kontakt i zainteresowanie parafią i świątynią, której budowie przewodniczył. Mimo, że minęło sporo czasu, a w Łękach już trzykrotnie zmieniali się proboszczowie, to wciąż da się zauważyć więź, jaka łączy parafian ze swym dawnym proboszczem.

Jubilat podziękował wszystkim za życzenia i wkład w organizację tej uroczystości.

Wzruszającym momentem było podziękowanie złożone przez księdza prałata, Tadeusza, który włożył wiele wysiłku w to by móc wstać do ambony. Zapewnił o modlitwie za parafian, podkreślił kilkakrotnie, że modli się zarówno za żywych jak i za zmarłych. Podziękował za to, że parafianie z Łubna otaczają go wsparciem duchowym. Minuta, w której przemawiał była tak przejmująca, że na zakończenie w świątyni rozległy się gromkie brawa.

Po procesji eucharystycznej i odśpiewaniu Te Deum zrobiono pamiątkowe zdjęcie.

Zaproszeni goście zostali podjęci kolacją w Piotrówce, gdzie zespół z Łęk Dukielskich odśpiewał dla swojego proboszcza Edwarda "Plurimos Annos" "Życzymy Życzymy" oraz wiele innych pieśni ludowych.

Niech wstawiennictwo Matki Bożej Królowej u Boga Ojca wyjedna księdzu kanonikowi i prałatowi wiele łask na dalsze lata pięknego kapłańskiego życia.

Mateusz Jakub Więcek

KALENDARZ LITURGICZNY

WRZESIEŃ

- 01. Godz. 18:00. Nabożeństwo fatimskie - rejon II
- 03. Św. Grzegorza Wielkiego, doktora Kościoła; godz. 8:00 Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego
- 04. Bł. Marii Stelli, dziewicy
- 05. Św. Matki Teresy z Kalkuty, dziewicy
- 07. Św. Melchiora Grodzieckiego, kapłana
- 08. Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Poświęcenie ziarna godz. 8:00 i 18:00
- 12. Najświętszego Imienia Maryi
- 13. Św. Jana Chryzostoma, doktora Kościoła
- 14. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Po Mszy św. o godz. 18:00 modlitwa przy Krzyżu Misyjnym.
- 15. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej
- 17. Św. Roberta Bellarmina, doktora Kościoła
- 18. Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, Patrona Polski i młodzieży. Msza św. dla młodzieży o godz. 18:00
- 19. Św. Januarego, biskupa i męczennika
- 20. Świętych męczenników Andrzeja Kim Taegon, kapłana, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy
- 21. Święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty
- 22. Bł. Alojzego Campos Górriz, męczennika
- 26. Świętych męczenników Kosmy i Damiana
- 27. Św. Wincentego a Paulo, kapłana
- 28. Św. Wacława, męczennika
- 29. Święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

PAŹDZIERNIK

- 01. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła. Nabożeństwo różańcowe w intencji Ojczyzny.
- 02. Świętych Aniołów Stróżów
- 04. Św. Franciszka z Asyżu
- 05. Św. Faustyny Kowalskiej, zakonnicy
- 06. Św. Brunona, kapłana
17:00 Nabożeństwo fatimskie - szkoła
- 07. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej
- 10. Święto Patrona szkół Św. Jana Pawła II
- 11. Św. Jana XXIII, papieża
- 12. Bł. Jana Beyzyma, kapłana
- 13. Bł. Honorata Koźmińskiego, kapłana
- 15. Św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła
- 16. Św. Jadwigi Śląskiej
- 17. Św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa
- 18. Święto św. Łukasza, Ewangelisty
- 19. Bł. Jerzego Popiełuszki, kapłana i męczennika
- 20. Św. Jana Kantego, kapłana
- 22. Św. Jana Pawła II, papieża
- 23. Św. Józefa Bilczewskiego, biskupa
- 24. Św. Antoniego Marii Clareta, biskupa
- 31. Św. Alfonsa Rodrigueza, zakonnika

„Łęki Dukielskie – droga, wspólnota, ludzie”



W deszczowe niedzielne południe, 26 sierpnia 2018 roku odbyły się uroczystości patriotyczne w naszej miejscowości.

W ostatnich dniach sierpnia wspominały wydarzenie, gdy to 652 lata temu w dokumentach Państwa Polskiego pojawił się zapis dotyczący naszej wsi. Są to niejako „urodziny” naszej miejscowości. W tym roku wszystko przebiegało pod hasłem „**Łęki Dukielskie – droga, wspólnota, ludzie**”, gdzie szczególny nacisk położono na 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę.

O godzinie 11:30 odbyła się Msza święta, którą celebrował ksiądz proboszcz Marek Danak. Przybyli na nią parafianie i zaproszeni goście. Duszpasterz łęcki wspominał o tym, że ponad 650 lat temu ludzie wybrali sobie to miejsce na swoją osadę, tutaj budowali swoje gospody, drogi, a wiele wieków później szkołę i parafię, do budowania której „przyszedł śp. ks. Władysław, by pokazać ludziom Boga”.

Po Eucharystii odbyła się część oficjalna przy Poniku Wdzięczności, którą prowadził Pan Andrzej Krężałek. Po jego przemówieniu ksiądz proboszcz odmówił modlitwę za zmarłe pokolenia Łęczan, a następnie delegacje przystąpiły do składania kwiatów i zapalonych zniczy pod pomnikiem.

Jako pierwszy hołd złożył pan Poseł na Sejm RP Piotr Babinetz, po nim delegacja władz lokalnych na czele z burmistrzem Dukli, panem Andrzejem Bytnarem w towarzystwie sołtysa Łęki Dukielskich Tomasza Węgrzyna i radnego Rady Miejskiej Andrzeja Kędry. W imieniu mieszkańców Łęki Dukielskich kwiaty i świece złożył pan kapitan Jan Jastrzębski, oficer Sekcji Operacyjnej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w towarzystwie pani dyrektor ZSP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich Krystyny Delimaty i dyrektor elekt Beaty Węgrzyn. Kwiaty i znicz złożył także Komendant Policji w Krośnie, pan Leszek Buryła, w towarzystwie małżonki

Katarzyny. Jako ostatnia zapalony znicz złożyła przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, pani Maria Kołacz. Tę część zakończyło odśpiewanie "Roty", której pełne teksty zostały wcześniej wydrukowane i rozdane uczestnikom uroczystości.

Po oddaniu hołdu Pokoleniom Łęczan i Obrońcom Ojczyzny, uczestnicy uroczystości udali się do sali Parafialnej Izby Muzealnej w dolnym kościele. Tam przywitano wszystkich zebranych, a zwłaszcza Łęczan, którzy przybyli na to wydarzenie spoza granic naszej wsi, a których serca biją ciągle "łęckim rytmem": Stanisław Węgrzyn z małżonką – syn kierownika szkoły Węgrzyna, Andrzej Kubaszczyk, wnuk legendarnego sołtysa Kołacza, oraz Lesław Wilk, współwłaściciel Prywatne Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych w Krośnie. Obecnością swą zaszczycił nas były burmistrz Dukli, pan Zygmunt Nowak.

Na początku goście wsłuchiwali się w kilka słów wprowadzenia na temat postaci marszałka Piłsudskiego i jego żołnierzy „Piłsudczyków”, które wypowiedział poseł Piotr Babinetz. Kolejnymi prelegentami byli: Henryk Kyc (*Jak rodziła się Polska Niepodległość – rozbiory, I wojna; Rola i udział Łęczan i naszej miejscowości w odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Ludzie łęccy*), Lesław Wilk (*II wojna i konspiracja*) oraz Andrzej Krężałek (*Czasy I i II Solidarności*). Te trzy prelekcje były przeplatane wierszami deklamowanymi przez uczennice Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich, które zostały przygotowane przez nauczycielkę języka polskiego, panią Urszulę Szpiech.

Po prelekcjach był czas na zabranie głosu przez obecnych na sali zebranych. Z okazji tej skorzystali: były burmistrz Nowak, oraz dyrektor Delimata, która w kilku słowach przypomniała zaangażowanie Łęczan działania społeczne, których owocami są drogi oraz liczne miejsca użyteczności publicznej w naszej wsi. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznej „Polskie kwiaty” - której teksty również wszyscy otrzymali - uczestnicy uroczystości udali się do „klubu”, gdzie podjęto gości regionalnymi potrawami, które zapewniła firma pana Krajmasa z Dukli.

W zgodnej opinii uczestników tej doniosłej, patriotycznej uroczystości, spotkania takie są bardzo potrzebne i winny być kontynuowane, a ich zakres zawężony do gruntownego zgłębienia danego tematu, czy też wydarzenia historycznego.
Mateusz Jakub Więcek



02 września 2018
XXII Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Mk 7

*Ten lud czci Mnie wargami,
lecz sercem swym daleko jest ode
Mnie. Ale czci Mnie na próżno,
ucząc zasad podanych przez
ludzi.*



Rozważając Markową opowieść o ważnym sporze Jezusa i faryzeuszy, czujemy przynaglenie, by zadać sobie pytanie, czy i w jakim stopniu słowa Jezusa dotyczą także nas. Wytknięta przez Jezusa obłuda w sferze religijnej jest wielkim złem, poważnym grzechem. Polega on na tym, że ludzie - i wtedy, i dzisiaj - próbują zmarginalizować Boga! A robią to otwarcie i bezczelnie albo skrycie i pokrętnie. Dziś robi się to otwarcie i bezczelnie, zaś wtedy raczej pozorowano, na użytek innych, że ma się intymną i szczerą łączność z Bogiem. W rzeczywistości myśli i uczucia serca hasały sobie gdzieś daleko od Pana.

Próbując "rozszyfrować" ludzką obłudę, Jezus stwierdza, że jej główna przyczyna znajduje się w sercu, które od czasu grzechu pierworodnego nosi w sobie poważną szkodę. Serce człowieka okazuje się być wewnętrznie podzielone. Są w nim wielkie duchowe pragnienia i tęsknoty, które każą Bogu szukać i z Nim przestawać, ale są w nim (jakby w innej komorze) i takie negatywne energie, dążenia i siły, które nadmuchują "balon" własnego ego. Własne "ja" nadyma się i rozrasta niebotycznie, a raczej "piekło-tycznie"...

Wielu gra nieczysto, nie licząc się ze swym Stwórcą będąc Mu przeciwni. Asą Bogu przeciwni, gdyż przepastne głębie swoich serc zamknęli dla Boskiej Miłości.



Ewangelia miesiąca

Uchyliłiście przykazanie Boże

02 września 2018 - Mk 7, 1-8.14-15

Jezus w licznych polemikach z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie "punktuje" ich fałszywą religijność. Zobaczmy krótko, co im (a może i nam) zarzuca.

1. Najpierw niekonsekwencję, hipokryzję, brak równowagi między czynami a sercem, oddzielanie sfery zewnętrznej od wewnętrznej, separację serca od moralności i prawa. Faryzeusze dają Bogu różne dary, głównie materialne, czyli tak zwaną "dziesięcinę" (dziesięć procent przychodów), a pomijają istotę - sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość. Jednak w religii nie chodzi o to, co się je, czy pokarmy "czyste", czy "nieczyste", ale kim się jest, jak się żyje.

Żydzi mieli specyficzną listę pokarmów zakazanych - od konia po świnie, od żab po węgorza. Egzegeci w różny sposób tłumaczą tę listę. Niektóre pokarmy były zakazane ze względów higieniczno-sanitarnych, jak np. owoce morza; inne dlatego, że miały związek z kultami pogańskimi, np. świnie pogańskie składali w ofierze bogini Asztarte. Jeszcze inne symbolizowały bóstwa pogańskie, np. węże i węgorze były czczone jako bóstwa płodności.

Jezus mocno podkreśla, że pokarm nie czyni człowieka nieczystym. Ważniejsze jest wnętrze. W sercu człowieka rodzi się grzech i czyni go nieczystym. O wartości duchowej człowieka nie świadczy więc to, co zjada, z kim się spotyka, jak ubiera, czego dotyka. O wartości człowieka decyduje to, kim jest, co myśli, czego pragnie, do czego dąży, jak żyje...

2. Dalej zarzuca Jezus faryzeuszom ostentację religijną, próżność i ambicję. Lubią pierwsze miejsca i pozdrowienia na ulicach. Pragną prestiżu i sukcesu. Spełniają wszystkie dobre uczynki, aby się podobać ludziom.

W życiu duchowym ważna jest motywacja. Można czynić wiele, ale z przyczyn egoistycznych, z lęków, by się dowartościować, być kimś w oczach innych... Takie czyny mają niewielką wartość. Można dać z kolei niewiele, "grosik" jak uboga wdowa (por. Mk 12, 41nn), ale z czystego serca. I to jest najpiękniejszy dar.

3. Jezus zarzuca faryzeuszom również stosowanie podwójnej miary. Wobec innych są wymagający, surowi, stosują nieznosny legalizm, natomiast wobec siebie są pobłażliwi, stosują taryfy ulgowe, ułatwienia. Są dobrymi nauczycielami, ale złymi przykładami. Jezus nie podważa ich autorytetu, nie zachęca do nieposłuszeństwa. Piętnuje jedynie nauczanie, któremu nie towarzyszy odpowiednia praktyka.

Reasumując, "faryzejskie nawrócenie" polega na doskonałości zewnętrznej, przy zaniedbaniu wnętrza. Pozostaje na płaszczyźnie religijności, a więc rytów, uczynków, modlitw... Natomiast brakuje mu duchowości, czyli miłości, płynącej z przemienionego, czystego serca. Nawrócony zewnętrznie podobny jest do człowieka, który pokrywa tynkiem szczylinę w murze, zamiast naprawić rozpadający się mur. Zajmuje się zewnętrzną kosmetyką, a nie istotą, fundamentem, głębią.

Czy nie jestem formalistą i hipokrytą? Co stanowi o mojej wartości i godności? Czy nie dzielę ludzi według sposobu ubierania się, jedzenia, posiadanych wartości materialnych, itd.? Czy moje życie nie cechuje próżność, ostentacja i niezdrowe ambicje? Komu chcę się bardziej przypodobać - Bogu czy ludziom? Czy mojemu życiu duchowemu bliższa jest religijność czy duchowość?

ks. Stanisław Biel SJ, deon.pl/religia/duchowosc-i-wiara

Gdybyśmy Boga dosłuchali do kropki...

O uchyleniu przykazania bożego

Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji (Mk 7,8). Ten zarzut stosuje się nie tylko do jakiejś dawno wymarłej szkoły faryzeuszy, ale i do nas, za każdym razem, kiedy usiłujemy udowodnić sobie i innym, że to, do czegośmy się w myśleniu lub działaniu przyzwyczaili, jest jedyną właściwą interpretacją słowa Bożego.

Ktoś przyzwyczaił się myśleć, że "cudów nie ma", więc wykręca i przekręca przekazy Ewangelii, żeby ich i tam także nie było. Ktoś przyzwyczaił się iść za własnym zdaniem, więc dowodzi, że cokolwiek mu do głowy przyszło, to natchnienie Ducha Świętego. Ktoś przyzwyczaił się grać w totalotka i gotów jest zawsze dowieść, że to jest właśnie ta godziwa, potrzebna mu rozrywka i odpoczynek.

Robimy tak, jak ludzie, którzy nie dosłuchają nigdy zdania do kropki, ale już po pierwszych słowach przerywają i odpowiadają na to, co rozmówca ich zdaniem chciał powiedzieć. Po prostu rozszerzyliśmy ten styl rozmowy na Boga. Bo gdybyśmy Go dosłuchali do kropki, mogłoby się okazać, że mówi coś, czego nie mamy ochoty usłyszeć. A każdy z nas ma taki kącik, o którym lepiej, żeby Bóg się nie wypowiedział: może to być sprawa wielka lub zupełnie mała, ale tam właśnie wolimy Boga nie wpuszczać. Bo byłoby za trudno, bo nie potrzeba, bo przecież On tego nie żąda...

A gdyby tak spróbować sobie wyobrazić, tylko wyobrazić, co by było, gdybyśmy w tej właśnie sprawie dosłuchali Boga do kropki. Może to, co z początku zdania wydaje się nam ciężarem nie do uniesienia, na końcu, po kropce, wyglądałoby już jak bezcenny dar miłości?

Małgorzata Borkowska OSB. "Jednego potrzeba. Refleksje biblijne".
Wydawnictwo Benedyktynów TYNIEC



Jak rozpoznać Bożą wolę w naszym życiu?



Jest to jedno z najbardziej podstawowych pytań człowieka wierzącego. Nie ma na nie prostej odpowiedzi, którą by można sprowadzić do jakichś norm lub zasad pisanych. Trzeba się jej uczyć samemu w życiu. Warto się dlatego przyrzeć konkretnym sytuacjom życiowym. Bardzo wymowna w tym

względnie i dramatyczna jest historia Abrahama i jego ofiary z Izaaka. W niej wola Boga i człowieka stają w ostrym konflikcie naprzeciw siebie. Polecenie Boga skierowane do Abrahama, by ofiarował swojego syna Izaaka, bardzo wielu bulwersuje: Jak Bóg mógł czegoś takiego żądać od człowieka? Przecież to nieludzkie!

Myślę, że warto sobie uświadomić, że Bóg nie przemawiał do Abrahama bezpośrednio tak, jak do nas przemawia drugi człowiek. Bóg nie przychodzi po prostu tak, jak to opisuje wizyta trzech mężów u

08 września 2018 Narodzenie NMP Matko Bożej Siewnej Z EWANGELII Mt 1

Oto Dziewica pocznie i
porodzi Syna, któremu nadadzą
imię Emmanuel, to znaczy „Bóg
z nami”.



Święto Narodzenia Matki Bożej w polskiej tradycji nazywane jest świętem Matki Bożej Siewnej. Określenie to wzięło swój początek od zwyczaju błogosławienia przez kapłanów właśnie tego dnia ziarna przeznaczanego na siew.

Podstawowym wymiarem tego święta jest radość dwojga rodziców - Joachima i Anny - z narodzin Córkę. Tradycja podaje, że Maryja przyszła na świat, gdy Jej rodzice byli już w podeszłym wieku, i była ich pierwszym dzieckiem. Ponieważ niepłodność była uważana przez Izraelitów za karę Bożą, narodzenie pierwszego dziecka było powodem do szczególnej radości.

Maryja, którą czcimy dziś jako Matkę Bożą Siewną, pochylająca się nad ziarnem rzucanym w ziemię, staje dziś przed nami jako matka zatroskana o los swoich dzieci; o to, aby nie zabrakło im chleba powszedniego. Gdy świat wciąż dotykany jest klęskami głodu, potrzeba bardzo mocno tej "wyobraźni miłosierdzia", o której mówił Papież Jan Paweł II. Czy pobudzi tę wyobraźnię obraz Maryi zatroskanej, pełnej współczującej miłości? Czy dzięki temu staniemy się siewcami, rozrzucającymi wokół siebie ziarna miłości, dobroci, życzliwości; ziarna dobrych czynów, uśmiechu, przyjaznych słów?

Prośmy dziś Maryję o ciągle nowe doświadczanie Jej macierzyńskiej opieki w naszym życiu: zarówno cielesnym, jak i duchowym.

09 września 2018
XXIII Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Mk 7

On włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: "Effatha", to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.



Głuchoniemy jest symbolem człowieka zamkniętego na Słowo Boże, na Ewangelię. Takie zamknięcie jest bardzo powszechne - wielu słucha, ale nie słyszy. Dzieje się tak często również mimo naszych wysiłków, by było inaczej. Z tej głuchoty może nas bowiem wyleczyć tylko Bóg osobiście. Z naszej strony potrzebne jest tylko pozwolenie, aby On wziął nas "na bok osobno od tłumu", czyli potrzebne jest pewne wyciszenie i odosobnienie. Nasza "głuchota" na Ewangelię bierze się bowiem z hałasu, który jest w nas i wokół nas.

"Effatha - otwórz się", streszcza całą misję Chrystusa. On stał się człowiekiem, aby człowiek, który stał się wewnętrznie głuchy i niemy z powodu grzechu, był w stanie usłyszeć głos Boga, głos Miłości, która przemawia do jego serca, i w ten sposób sam nauczył się mówić językiem miłości, porozumiewać się z Bogiem i z innymi. Z tego powodu słowo i gest "effatha" zostały włączone do obrzędu chrztu św., jako jeden ze znaków, wyjaśniających jego znaczenie: kapłan, dotykając ust i uszu osoby nowo ochrzczonej, mówi: "Effatha", modląc się, aby mogła ona wkrótce słuchać Słowa Bożego i wyznawać wiarę. Przez chrzest człowiek zaczyna - że tak powiem - "oddychać" Duchem Świętym, tym, o którego Jezus, głęboko westchnawszy, prosił Ojca, aby uzdrowić głuchoniemego.

Abrahama, ale sama rozmowa Abrahama z Bogiem jest sposobem wyrażania czegoś, co nie da się łatwo uchwycić.

Wydaje się, że raczej Boży głos, jaki Abraham usłyszał, był głosem wewnętrznym, jak poruszenie sumienia. Złóż go [tj. Izaaka] w ofierze było



poleceniem oddania Bogu tego, co dla Abrahama najcenniejsze. Być może tak długo wyczekiwany syn stał się dla niego swoistym bożkiem, w którym widział wszystko. Po wiekach potomkowie Abrahama sformułują podstawowe prawo więzi z Bogiem: Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił (Pwt 6,5). Właśnie tego prawa doświadczył Abraham w swoim życiu. Scena "ofiarowania Izaaka" w sposób szczególny je wyraża.

W sercu Abrahama powstało przeświadczenie, że trzeba ofiarować syna Bogu. Istotny przy tym jest kontekst kulturowy. W tym czasie ofiara taka kojarzona była z zabiciem tak jak zwierzęcia, i spaleniem na ołtarzu. Pamiętamy, że było to w Kanaan, które później Bóg każe zdobyć i wytępić bezbożne praktyki bałwochwalcze, których kulminacją były ofiary z ludzi, a szczególnie z dzieci(!):

Kiedy Abraham stanął przed Bogiem w geście ofiarnym, usłyszał głos, i tym razem chyba głos wewnętrzny, który mówił, że tego nie można robić, że to się Bogu nie może podobać, że nie o taką ofiarę mu chodzi. Gdyby ktoś dzisiaj usłyszał, że ma ofiarować swoje dziecko, to pewnie nie pomyślałby, że ma je zabić i spalić na ołtarzu. Raczej pomyślałby o oddaniu go do klasztoru lub seminarium. Abraham musiał to inne myślenie odkrywać i cała scena właśnie temu służyła.

W postawie Abrahama istotna była jego autentyczność w myśleniu i gotowość poważnego potraktowania tego, co wewnętrznie usłyszał, by pójść za wezwaniem. Jedynie przy takiej gotowości Bóg może prawdziwie przemówić do człowieka. Jeżeli pragniemy jedynie słyszeć siebie, Bóg się nie narzuca z własnym słowem. Gotowość słuchania otwiera możliwość dialogu. Na każde słowo Boga Abraham odpowiada: Oto jestem! Abraham nie boi się podjąć nawet najbardziej szalonej myśli, przychodzącej od Boga, ale, co jest niezmiernie ważne, nie robi z tego, co usłyszał, ideologii, ale pozostaje stale otwarty na dalsze słowo. Cała scena pokazuje, jak nasze słuchanie jest związane z wyobraźnią, która nawet najlepsze Boże słowo może wypaczyć, a nawet sprowadzić do absurdu.

Bóg pochwała gotowość oddania wszystkiego, nawet własnego syna: Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedyne syna (Rdz 22,12). Zawiera się w niej miłość z całego serca, ze wszystkich sił. Dlatego Abraham jest nazywany ojcem wierzących. Ten gest Abrahama jest dla Boga szczególnie cenny jeszcze z innego powodu, którego Abraham nie mógł jeszcze zrozumieć. W tym geście Abrahama Bóg widział swoją własną miłość ku nam. On właśnie tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, za nas (zob. J 3,16). Gotowość ofiarowania syna czyni Abrahama bliskim Bogu, wręcz przyjacielem Boga.

W życiu każdego z nas chodzi o takie zbliżenie się do Boga. Niezmiernie ważne jest pytanie: co robić, aby rozpoznać Boga jako bliskiego? Odpowiedź na to pytanie zależy od naszego nastawienia do tego, czego w życiu doświadczamy.

Co w doświadczeniu jest dla nas ważne: czy realizacja naszych zamiarów, czy szukanie Bożej woli? Jeżeli przede wszystkim pragniemy realizować własne zamiary, to wszystko, co staje na przeszkodzie, odbieramy jako złe i staramy się to przezwyciężyć. Natomiast kiedy szukamy Boga, każde doświadczenie staje się dla nas "słowem" od Boga, które powinniśmy odczytać? Ma to bardzo konkretne konsekwencje w życiu. Między innymi to, co sprzeciwia się naszym zamierzeniom, nie musi być uznane za złe i nie musimy tego przezwyciężyć, ale musimy się zastanowić,

jakie miałyby to znaczenie w Bożym planie. Czasem będzie to znak, że nie należy za wszelką cenę realizować swoich zamiarów, a czasem będzie to próba, czy mamy dostateczną determinację w naszym dążeniu. Z doświadczenia można powiedzieć, że jeżeli nasz zamiar jest dobry, a przeszkoda przy spokojnym zdeterminowaniu do dalszego realizowania zamiaru daje się stosunkowo łatwo przekroczyć, choć jest dla nas denerwująca, to jest ona raczej próbą niż znakiem od Boga, że mamy tego nie robić. Takim znakiem od Boga jest przeszkoda, która wyraźnie na coś wskazuje, gdyż ma w sobie jakąś logikę, a nie jak przeszkoda-próba jest zasadniczo oderwana od sensu naszego zamiaru i stanowi jedynie trudność w realizacji.

Kiedy dominuje pragnienie realizowania własnych planów, nie możemy usłyszeć Boga, którego ścieżki są inne niż nasze. Dopiero kiedy widzimy, że doświadczenie nas przerasta i zaczynamy pytać o jego sens, otwiera się perspektywa spotkania Boga. W takiej sytuacji byli świadkowie cudów, jakie czynił Pan Jezus. Kiedy uzdrowił przyniesionego i spuszczonego przez dach paralytyka, w pierw odpuścił mu grzechy. Gdy wszyscy się na to oburzali, Pan Jezus zadał pytanie: Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź! (Mt 9,5). Cud uzdrowienia był znakiem wskazującym na coś więcej. Kimże jest Ten?! Jeżeli potrafimy wytrwać w otwartości pytania, patrząc i rozważając w sercu sens słów i czynów Jezusa, On sam stopniowo odsłania nam prawdę o Sobie. Szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam (Mt 7,7). Z naszej strony potrzebna jest wytrwałość i autentyczność szukania.

Fr. książki: „Pytania do wiary. Kierunek: szczęśliwe życie”.
Włodzimierz Zatorski OSB. Wydawnictwo Benedyktynów TYNIEC

O olbrzymich pożytkach Komunii duchowej



Obecnie wiele osób zostaje pozbawionych Komunii Świętej w miejscach odległych od kościołów i kapłanów, np. w więzieniach, przy pracy na wakacjach itp. Mimo to może korzystać z błogich skutków wyżej wymienionych przez przyjmowanie

Komunii duchowej. Komunia duchowa polega na gorącym pragnieniu przyjęcia Pana Jezusa z pobudki miłości napełniającej serce. Ta Komunia pragnienia, zwana Komunią duchową, jest niezmiernie pożyteczna dla duszy, gdyż wzbudza w niej pociąg do rzeczy Boskich i do życia doskonałego, daje moc do ćwiczenia się cnotach i przynosi niekiedy więcej korzyści niż Komunia sakramentalna przyjęta z mniejszą miłością. Nadto ma tę samą korzyść, że można przyjmować ją codziennie w każdej chwili dnia i nocy, w każdym miejscu, a szczególnie przy nawiedzeniu Przenajświętszego Sakramentu.

Sposób przyjęcia duchowej Komunii jest następujący:

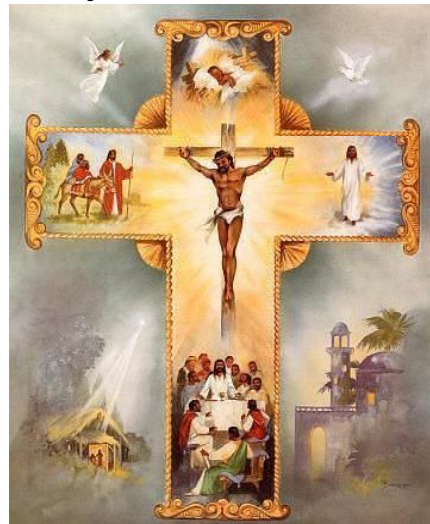
W danej chwili skupiamy się i przenosimy się przed tabernakulum z Przenajświętszym Sakramentem. Wzbudzamy akt wiary, nadziei, miłości i żalu, uwielbienia i pragnienia. Wyobrażamy sobie, że kapłan podaje nam Przenajświętszy Sakrament. Przyjmujemy w duchu z wielką pokorą i uszanowaniem oraz miłością ufną, a następnie odprawiamy dziękczynienie jak po Komunii sakramentalnej. Właśnie w czasie takiej Komunii duchowej s. Faustyna anioł Pański trzynastą razy zasiliał ją sakramentalnie w chorobie, zaznaczając przez to, jak miła jest Bogu ta praktyka, którą służebniczki Miłosierdzia Bożego będą stosować i zachęcać inne dusze dobrej woli ku temu.

Bł. Ks. Michał Sopoćko. za: www.faustyna.eu/eucharystia_pl.htm

14 września 2018 Podwyższenie Krzyża Świateko

Z EWANGELII J 3

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.



Dlaczego Jezus nazywa swoją śmierć na krzyżu wywyższeniem? Dlatego, że największym wywyższeniem człowieka jest Miłość. A krzyż Jezusa jest wielkim wyznaniem Jego Miłości do nas.

Jeśli chcemy być wywyższeni "ponad niebiosy", uczmy się Miłości. Ona nie daje sławy (na ogół). Nie daje też pieniędzy, ani władzy. Daje jednak prawdziwą wielkość. Daje wręcz boskość, bo czyni nas bardzo konkretnie uczestnikami Bożego życia. Dajmy się wywyższyć, zarażając się Miłością od Jezusa.

Tak, Bóg daje wszystko, aby nas zbawić. Miłujący Ojciec bardziej bowiem ceni życie jednorodzonego syna, niż własne. Bóg daje więc najwyższą cenę za nasze zbawienie. Dlaczego? Ponieważ jesteśmy dla Niego bezcenni, pomimo naszych grzechów i naszej niewierności. Bóg nie wyrzekł się nas, chociaż my nie raz wyrzekamy się Jego.

Ocala nas miłość Boga i tylko ona. Nie zbawią nas żadne nasze wysiłki. Zbawienie można jednak odrzucić, zignorować je i dalej żyć z dala od Boga. Ale nawet wtedy Bóg nas nie potępia. Wówczas potępiają sami siebie.

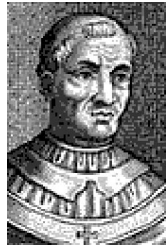
15 września 2018
Najświętszej Maryi
Panny Bolesnej
Z EWANGELII Łk 2

Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: "Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoja duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu".



W nas jest ten Znak sprzeciwu, w nas jest ten upadek, ale i powstanie, w nas jest ta walka szatana o nasze dusze, które wymykają mu się z rąk, bo oto narodził się Chrystus. W nas trwać będzie ona stale, bowiem Jezus nie zna kompromisów. Trzeba dokonać wyboru, trzeba opowiedzieć się za Prawdą, albo przeciw niej, wybrać Czystość, albo zbrukanie, Miłość, albo nienawiść, Krzyż, albo piekło.

Pamiętajmy, że szatan nigdy nie odpoczywa. Do chwili naszej śmierci, będzie walczył, by wydać nasze dusze na pożarcie nienawiści, beznadziei, egoizmu i rozpacz. Im bardziej skłaniać się będziemy ku Bogu, tym bardziej interesować się będzie nami szatan, bo widzieć będzie w tym swoją stratę, wymykające się z jego rąk dusze. Jednak im bardziej należeć będziemy do Boga, tym bardziej On dawać będzie swoją straż, by nas chronił. Tym większą zapewni nam opiekę. Tym większa miłość ogarniać będzie nasze serca i coraz bardziej przyciągać nas będzie ku samemu źródłu Miłości - Sercu Boga. Tym bardziej będziemy zjednoczeni z Nim, coraz ściślej złączeni i upewnieni w tejże Miłości. Coraz mniej zawirowań w naszym życiu czynić będą pokusy, bo coraz mocniejsi będziemy samą Miłością - Bogiem.



Jan XV - ur. w Rzymie, zm. w marcu 996 tamże. Papież w okresie od sierpnia 985 do marca 996. Był synem kapłana Leona; przed wyborem na papieża był kardynałem-prezbiterem od św. Witalisa. Został papieżem po śmierci antypapieża Bonifacego VII, w wyniku nominacji Jana Krescencjusza, głowy arystokratycznego rodu. 1 marca 991 roku podjął się mediacji i doprowadził do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy Etelredem II, a Ryszardem I. W 992 roku Mieszko I oddał państwo polskie pod opiekę Państwa Kościelnego, w celu zapewnienia mu lepszej obrony przed Niemcami i Czechami. Papież po raz pierwszy w dziejach Kościoła 31 stycznia 993r. na synodzie rzymskim, który odbył się na Lateranie, dokonał uroczystej kanonizacji Udalryka biskupa Augsburga. W czerwcu 991 odbył synod w Verzy, na którym papież interweniował w sprawie odwołania biskupa Reims Arnulfa i powołania na jego miejsce Gerberta z Aurillac (późniejszego papieża Sylwestra II). Mimo sprzeciwu biskupów francuskich i króla Hugona Kapeta, Jan odwołał Gerberta w 995 roku. Po śmierci regentki Teofany w 991 i Jana Krescencjusza w 998 roku, władzę nad papieżem przejął tyraniczny Krescencjusz II Nomentanus. Stłamszony i znienawidzony Jan musiał uciekać do Sutri i prosić małoletniego cesarza Ottona III o pomoc. Zbliżająca się wyprawa cesarza, skłoniła Jana Krescencjusza II i arystokrację do zawarcia porozumienia z papieżem. Papież Jan XV wrócił do Rzymu i został tam przyjęty z honorami, jednak nie doczekał się przybycia cesarza Ottona III ponieważ zmarł na febrę.



Grzegorz V - (ur. w 972 w Karyntii jako Bruno, zm. w 999 w Rzymie) - papież w okresie od 3 maja 996 do 18 lutego 999. Był synem księcia Ottona Karyńskiego i wnukiem cesarza Ottona I Wielkiego. Po śmierci papieża Jana XV, cesarz Otton III zażyczył sobie, aby Bruno, jego kuzyn, został papieżem. Był pierwszym Niemcem w dziejach Kościoła rzymskiego, który zasiadł na Stolicy Piotrowej, a w chwili rozpoczęcia pontyfikatu miał zaledwie 24 lata. Bruno przybył do Rzymu, gdzie został formalnie wybrany i konsekrowany na papieża. Przyjął imię Grzegorz V. Papież Grzegorz V, z wdzięczności za wyniesienie na stolicę Apostolską w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, 21 maja 996r. ukoronował Ottona III w bazylice św. Piotra na cesarza i nadał mu tytuł patrycjusza-protectora Kościoła. Gdy cesarz Otton III opuścił Rzym doszło do buntu ludu rzymskiego kierowanego przez Krescencjusza II Nomentanusa (988-998), który chciał ograniczyć władzę narzuconego przez cesarza papieża i wprowadzić w Rzymie republikę arystokratyczną. Przy wsparciu Bizancjum Jan Filagatos został wybrany antypapieżem, przybierając imię Jan XVI. Episkopat zachodni od razu go ekskomunikował. W styczniu 997 roku wygnany papież przeniósł się do Lombardii. Miesiąc później niemiecki papież zwołał synod w Pawii, podczas którego ekskomunikowano Krescencjusza. Przy pomocy niemieckiego cesarza papież odzyskał swój tron. Grzegorz V nawiązał ścisłą współpracę z Ottonem III. Był też pierwszym papieżem, który wydał interdykt. Nałożył on klątwę na całą Francję, ponieważ król francuski Robert II - którego zresztą następcą Piotra ekskomunikował - poślubił swą kuzynkę Berty (krewna IV stopnia), a bez dyspensy papieża było to niemożliwe. Ostatnie swoje lata papież poświęcił reformie Kościoła. Grzegorz V zmarł 18 lutego 999. Wbrew pogłoskom nie został otruty, lecz zmarł nagle na malarię. Został pochowany w Bazylice Świętego Piotra. Epitafium, które zostało temu papieżowi poświęcone wychwalało go za umiejętność głoszenia kazań w języku francuskim, niemieckim, a także łacińskim. Był to człowiek energiczny, a pomimo młodego wieku zdecydowany oraz twardy. Podczas pontyfikatu Grzegorza V w 997r. przybył do Polski, wygnany z Pragi bp Wojciech, który poniósł śmierć męczeńską 23 kwietnia 997r. z rąk Prusów, wśród których prowadził działalność misyjną. C.D.N.

Działalność
papieży
w X wieku-
c.d.

NIE MA ZBAWIENIA POZA KOŚCIOŁEM!

DOBRE CHĘCI NIE WYSTARCZĄ. O. Jacek Salij OP

Musimy sobie na początku zadać pytanie, czym jest zbawienie. Pomyślmy o człowieku uczciwym, a więc o kimś, kto sumiennie wypełnia swoje obowiązki, jest sprawiedliwy i życzliwy wobec bliźnich. Uczciwość da temu człowiekowi wiele satysfakcji już w tym życiu. Dobro, nawet jeśli człowieka kosztuje, nawet jeśli się czasem dla niego pocierpi, przynosi z sobą jakąś dziwną nagrodę.

Może więc naprawdę uczciwość zapewni człowiekowi zbawienie wieczne? Przypuszczenie takie wydaje mi się zupełnie niezgodne z naszym codziennym doświadczeniem moralnym. Mianowicie doświadczenie życia uczciwego ujawnia przedziwny paradoks uczciwości: im więcej czynię dobra, im bardziej panuję nad swoimi namiętnościami, tym wyraźniej dostrzegam ułomność i robaczywość moją, pożałuj Boże, uczciwości. Owszem, są ludzie bardzo zadowoleni ze swojej uczciwości, uważający się za nieskazitelnych. Czujemy przecież coś nieprawdziwego w takiej uczciwości, która nie wie o tym, że jest ułomna, albo swoją ułomność dostrzega jedynie w jakichś mało ważnych drobiazgach - taką uczciwość nazywa się pospolicie faryzeizmem.

Niestety, niemożliwością jest dla człowieka przestać być grzesznym, największym nawet wysiłkiem moralnym tego nie dokonam. Mało tego: wysiłek moralny, czyniąc człowieka nieco lepszym i dając mu sporo satysfakcji, sprowadza zarazem dwie dotkliwe boleści. Prawda, są to bóle zdrowe, bogaczące, ale przecież bóle, i to dotkliwe. Po pierwsze, pod wpływem czynionego dobra spada z naszych oczu część bielma, a prawda o sobie, jaką w ten sposób zdobywamy, nie należy niestety do najprzyjemniejszych. Człowiek zaczyna odczuwać potrzebę - niekiedy gwałtowną - wyzwolenia się ze zła, uwolnienia w sobie tych wszystkich dobrych mocy, jakimi obdarzył go Stwórca, a które w dużym stopniu są we mnie jakby sparaliżowane. I tutaj natrafiam na nieprzekraczalną granicę swoich moralnych możliwości: w czynieniu dobra człowiek może się niekiedy zdobyć nawet na heroizm, a przecież nikt z nas -- nawet jeśli bardzo żywo odczuwa taką potrzebę - nie osiągnie tego, żeby był dobrym bez reszty.

To jest źródłem drugiej boleści. Człowiek, który poznał smak dobra, w pewnym momencie zaczyna pragnąć jego smaku czystego, nieskażonego, chciałby zaspokajać swoje pragnienie jakby z samego źródła. Otóż dopóki będą we mnie takie czy inne - choćby trudne do nazwania - niedobre mroki, jest to niemożliwe. Tymczasem nie jest w mocy człowieka przestać być grzesznikiem. Satysfakcja z czynienia dobra, chociaż tak wzniosta i szlachetna, zawsze jest jakby zmałowana, zawsze jest otwarta na coś więcej, na coś, co przekracza nasze możliwości.

Powiem otwarcie: ja nie umiem mówić o zbawieniu ludziom, którzy nie wiedzą o tym, że są grzeszni, którym nie znana jest tęsknota, aby być lepszym, którzy nie dostrzegają różnych nieczystych mroków, jakie każdy z nas w sobie nosi. Jeśli zaś ktoś tę prawdę o sobie jakoś czuje, to wie zarazem, że zbawienie - osiągnięcie swojej pełnej tożsamości, pełne duchowe wyzwolenie - jest ludzkimi siłami nieosiągalne. Nie ma żadnej proporcji między naszą uczciwością a zbawieniem. Zbawienie może być tylko darem Bożym.

Chrześcijanie wierzą, że Bóg naprawdę udziela ludziom daru zbawienia. Wierzmy, że w Jezusie Chrystusie dar ten będzie nawet czymś nieskończone więcej niż całkowitym wyzwoleniem z grzechu: przy końcu naszej drogi nie tylko staniemy się nieskazitelnie bezgrzeszni, ale - jako uczestnicy Bożej natury, jako synowie Boży - będziemy oglądali Boga twarzą w twarz! Wiara chrześcijańska głosi więc obietnice po ludzku zupełnie nieprawdopodobne. Realnego kształtu nabierają one dopiero wówczas, jeśli człowiek stara się kochać Chrystusa, jak potrafi, wypełniać Jego przykazania, karmić się Jego ciałem.

W świetle wiary chrześcijańskiej albo osiągniemy zbawienie w Chrystusie i przez Chrystusa, albo w ogóle go nie osiągniemy. Nie ma zbawienia poza Chrystusem. Zbawienie bowiem nie jest nagrodą za nasze dobre czyny. Jest przekraczającym możliwości człowieka wyzwoleniem z wszelkiego duchowego

16 września 2018

XXIV Niedziela

Zwykła B

Z EWANGELII Mk 8

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.



Chrystus mówi, że nikt nie przyjdzie do ojca, jak tylko przez niego. Chrystus mówi dzisiaj do mnie - idź drogą krzyża, idź drogą miłości, aż do zapomnienia o sobie, aż do oddania się każdemu potrzebującemu. W taki sposób najszybciej dojdiesz do poznania i zrozumienia Boga - właśnie przez miłość.

Dzisiejsza Ewangelia mówi, że nie powinniśmy przeżywać naszej wiary sami. Nie można być człowiekiem wierzącym i zamykać się w sobie. Jesteśmy powołani do tego, żeby wiarą się dzielić, żeby Chrystusa, którego mamy w sercu dawać innym, żeby "tracić swoje życie dla Jezusa". Egoizm zawsze człowieka ogranicza, sprawia, że jego życie staje się jałowe, czasem bezwartościowe. Dlatego Chrystus wzywa nas abyśmy się otwierali na drugiego człowieka, aby wiara bliźniego stawała się naszą troską. Wtedy nasze życie stanie się pełne, a nasza wiara głębsza.

Jezus mówi do nas bardzo wyraźnie: "To wam przykazuję abyście się wzajemnie miłowali." Zróbmy wszystko aby odzyskać na nowo wartości chrześcijańskie, które nam się gdzieś wymknęły.

Dbajmy o świętość naszych rodzin, nie poniżajmy godności drugiego człowieka. Nie bójmy się krzyża.

23 września 2018
XXV Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Mk 9

Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie.



Sąd nad Panem Jezusem należy rozpatrywać w aspekcie rozpoznania i zrozumienia prawdy. Także i nasze życie nieodłącznie związane jest z prawdą.

Coraz trudniej przychodzi dzisiaj odróżnienie tego co białe i czarne. Uciekamy od rozpoznania i zrozumienia prawdy. Miłość zastąpiliśmy dziś pożądaniem, przyjaźń wzajemną umową, małżeństwo związkiem partnerskim. Odpowiedzialność zastępujemy cwaniactwem i własnym interesem, pomoc drugiemu zastąpiliśmy szukaniem i głoszeniem swojej chwały. Wszystko stanęło na głowie. Jak żyć w prawdzie powie nam tylko Bóg. Tylko życie w oparciu o 10 Bożych przykazań, tylko postępowanie według zasad podanych w 8 Błogosławieństwach daje prawdziwą wolność, pełnię człowieczeństwa- życie w prawdzie.

Jezus poucza swoich uczniów i nas o bezwarunkowym umiłowaniu prawdy, mówi - "Niech wasza mowa będzie Tak, Tak, Nie, Nie."

Jesteśmy powołani do głoszenia prawdy. Człowiek ze swej natury ma obowiązek szanować prawdę i o niej świadczyć. Trzeba być prawdziwym w swoich słowach i swoich czynach, trzeba wystrzegać się dwulicowości, fałszu i obłudy. Nie może być rozdźwięku między tym co mówię, a tym co robię. Słowa Zbawiciela weźmy sobie do serca za swoje hasło życiowe.

paraliżu i darem przebóstwienia. O tyle tylko można powiedzieć, że zbawienie jest nagrodą za nasze dobre czyny, o ile nasze dobro spełniamy w przestrzeni zbawczej mocy Chrystusa (*w łasce uświęcającej*).

Proszę zauważyć, że w Ewangelii raz mówi się o niemożliwości zbawienia bez realnej łączności z Chrystusem: "*Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony; kto nie uwierzy, będzie potępiony*" (Mk 16, 16). Innym razem powiada Ewangelia, że będziemy sądzeni z naszych czynów i w zależności od tego wejdziemy do chwały wiecznej albo zostaniemy odrzuceni (Mt 25). Nie ma sprzeczności między tymi dwoma spojrzeniami: Ludzka uczciwość nie może sama z siebie przybliżyć nam zbawienia, możemy je otrzymać tylko od Chrystusa. Ale zarazem nie będą zbawieni ludzie czyniący zło. Tylko człowiek uczciwy może osiągnąć zbawienie: jeśli swoją uczciwość i samego siebie otworzy na moc Chrystusa, jeśli ogarnie go - wraz z jego dobrymi czynami - przemieniająca moc łaski.

Otóż w świetle wiary jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość, że dzieła zbawienia i uświęcenia człowieka Chrystus dokonuje w Kościele: tutaj głosi się słowo Boże, w sakramentach otrzymujemy realny przystęp do Chrystusa Zbawcy, w Eucharystii zaś możemy wejść w najściślejszą komunię z Chrystusem. On sam każe nam zapraszać do Kościoła wszystkie narody: głosić im Ewangelię i chrzcić je, mówiąc krótko, wprowadzać je na drogę zbawienia. Jeśli wobec tego poważnie myślę o swoim zbawieniu, nie jest rzeczą obojętną, czy wierzę w Chrystusa czy nie, jestem w Kościele czy poza nim. Tylko tym, którzy wierzą w Chrystusa i starają się pełnić Jego wolę, można głosić radosną pociechę: "*Cieszcie się i radujcie, bo imiona wasze zapisane są w niebie*" (Łk 10, 20).

Czyżby więc nie było zbawienia poza Kościołem? Na ten temat nie trzeba za dużo filozofować. Być może z granicami Kościoła jest podobnie jak z granicami życiodajnej oazy: oaza nie jest odgradzona od pustyni, ona po prostu przestaje istnieć tam, gdzie nie ma życia. W tej perspektywie Kościół istniałby wszędzie tam, gdzie zbawcza moc Chrystusa przemienia ludzi, choćby oni sami o tym nie wiedzieli, granicę zaś Kościołowi wyznaczałby jedynie grzech, brak życia Bożego. Są dane biblijne, które dopuszczają takie spojrzenie. Na przykład w Apokalipsie napisano, że bramy Miasta Bożego będą wiecznie otwarte, ale zarazem "*nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co czyni ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka*" (21, 27). Paweł zaś Apostoł naucza, że Chrystus "*jest Zbawcą wszystkich, a zwłaszcza wierzących*" (1 Tm 4, 10) - zauważmy słowo "wszystkich", ale zauważmy też słowo "zwłaszcza".

Na pewno nie można interpretować zasady "poza Kościołem nie ma zbawienia" w taki sposób, żeby przestała ona cokolwiek znaczyć. Nie wolno więc nam zagubić tej prawdy wiary, że zbawienie człowiek może otrzymać wyłącznie od Chrystusa. Nie wolno też nam zagubić wezwania misyjnego do wszystkich narodów: wszyscy ludzie są zaproszeni do wiary w Chrystusa i do radowania się Jego darami, nas zaś, wierzących, Chrystus wzywa do przekazywania dalej Dobrej Nowiny. Natomiast sprawę zbawienia wiecznego ludzi niewierzących w Chrystusa zostawmy po prostu Panu Bogu: On z całą pewnością jest i sprawiedliwy, i miłosierny, a łaska Chrystusa zapewne dociera tajemniczo również poza widzialne granice Kościoła.

I jeszcze dwa dopowiedzenia. Niebezpieczeństwo rasizmu duchowego u chrześcijan zapewne istnieje, ale wystarczy wczytać się nieco w Ewangelię, żeby odeszła człowiekowi ochota dzielenia ludzi na dobrych i złych. Powiedziano nam przecież: "*Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni*" (Mt 7, 1). Wiemy też, że nie wystarczy być w Kościele, żeby dostąpić zbawienia, każdy z nas może -- strach o tym pomyśleć -- zmarnować swoje życie. Zaś w Ewangelii św. Łukasza znajdują się słowa jakby wprost dotyczące naszego tematu: "*Sługa, który zna wolę swego Pana i nie uczynił zgodnie z Jego wolą, wielką chłostę*



otrzyma. Ten zaś, który nie zna Jego woli i uczynił coś godnego kary, małą chłostę otrzyma. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie, a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą" (12,47n).

I drugie dopowiedzenie. Wydaje mi się, że istnieje jedna sytuacja, w której mogę powiedzieć bliźniemu: *Pomyśl o swoim zbawieniu, bo poza Kościołem go nie znajdziesz*. Mianowicie jeśli ktoś dla jakichś niskich, niegodnych racji porzuca Kościół lub go rozbija, albo boi się do niego przystąpić. *"Nie mogliby być zbawieni tacy ludzie - powiada ostatni Sobór w Konstytucji o Kościele (nr 14) - którzy wiedzą, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź do niego przystąpić, bądź też w nim wytrwać"*.



Potęga modlitwy do św. Michała Archanioła



Czy naprawdę wiemy, o co się modlimy? Czy zdajemy sobie sprawę z potęgi naszej modlitwy? Czy wierzymy, że Bóg słucha nas nieprzerwanie i cieszy się, gdy rozmawiamy z Nim i Jego aniołami? Oto medytacja nad modlitwą papieża Leona XIII, która pomoże nam zrozumieć i lepiej poznać Księcia Niebieskich Zastępów.

Modlitwę rozpoczynamy wezwaniem **"Święty Michale Archaniele"**. Wiemy zatem, że mamy nie tylko czcić aniołów, ale również ich wzywać. Bóg pragnie, byśmy prosili ich o pomoc w wyprasaniu łask. Ich wstawiennictwo u Boga jest o wiele skuteczniejsze

niż nasze własne starania.

Kim jest św. Michał, którego wzywamy na początku modlitwy? Jest on nie tylko największym spośród dobrych duchów, ale także tym, który zachęca nas do zdobycia nieba i dołączenia do jego zastępów. Zauważmy: Michał należy do chóru archaniołów - "archanioł" oznacza anioła głównego, najważniejszego, prowadzącego. To właśnie Michał poprowadził resztę aniołów do kluczowej bitwy w dziejach stworzenia, bitwy pomiędzy tymi, którzy obrali Boga za swojego Pana a tymi, którzy wymówili Bogu posłuszeństwo.

Nieustanna wojna

Pierwsza prośba to **"broń nas w walce"**, po łacinie "defende nos in proelio". Słowo "proelio" nie oznacza zwykłej bitwy, walki, lecz nieustającą wojnę. Czy nam się to podoba czy nie, czy zdajemy sobie z tego sprawę czy nie, wszyscy zostaliśmy zwerbowani do wojska Kościoła Wojującego. Podobnie jak Michał i jego aniołowie, my również toczyliśmy wojnę z siłami ciemności.

Bylibyśmy ślepi, gdybyśmy uważali siebie za stworzonych tylko dla świata materialnego. Nasze życie tu na ziemi to ustawiczna wojna, dlatego prosimy św. Michała o pomoc przeciw złym duchom. Kieruje nimi "Książę tego świata". To nie jest figura stylistyczna, według definicji chrześcijańskiej księciem tego świata jest Szatan. Dlatego przyznajmy: potrzebujemy pomocy aniołów. Zacięta walka toczy się bowiem na terenie naszego ducha, w głębi naszych dusz i naszej woli. Skoro jest to walka duchowa, najlepszą pomoc możemy otrzymać właśnie od duchów niebieskich.

Słodkie pokusy

Następnie wypowiadamy słowa: **"a przeciw niegodziwości i zasadkom złego ducha"**. Diabeł jest niegodziwy z natury. Jego natura, w przeciwieństwie do naszej, nie tylko jest upadła. Natura diabła jest do szpiku zła. O co się więc modlimy? Byśmy otrzymali światło dla rozumu i siłę dla woli

29 września 2018 Świętych Archaniołów Michała, Gabriela, Rafała

Z EWANGELII J 1

**Zaprawdę, zaprawdę,
powiadam wam: Ujrzycie niebiosa
otwarte i aniołów Bożych
wstępujących i zstępujących na
Syna Człowieczego**



Kiedy zobaczymy "niebiosa otwarte"? Już widzimy. Krzyż i zmartwychwstanie Jezusa mówią nam o otwartym Niebie. A otwarte Niebo powoduje lepszy kontakt mieszkańców Nieba z mieszkańcami ziemi. Aniołowie przede wszystkim "wstępują i zstępują" na Syna Człowieczego, którym jest Jezus, ale przychodzą też do nas i nam pomagają. Wszak Niebo jest otwarte dla nas i jesteśmy jego obywatelami i potencjalnymi mieszkańcami. Aniołowie tęsknią za nami, dlatego przychodzą na ziemię i pomagają nam iść do Nieba.

Naśladując przykład świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, skorzystajmy z danego nam czasu miłosierdzia i wyjdźmy z cienia grzechu do życia w światłości. Życie w świetle Bożego Słowa - choć wymagające - ale w ostateczności przynosi szczęście. Uznajmy w Jezusie naszego jedyne nauczyciela i naśladujmy Jego przykład. Przyjrzyjmy się dowodom Jego nadprzyrodzonej mocy i wiermy, że jest Synem Bożym. Uznajmy w Nim naszego jedyne króla i podporządkujmy się Jego prawu miłości. A wtedy, u kresu życia, ujrzymy niebiosa otwarte, gdzie Jezus - Nauczyciel, Bóg i Król - ukaże się nam pośród aniołów na tronie swej wiecznej chwały.

30 września 2018
XXVI Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Mk 9

Wtedy Jan powiedział do Jezusa: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami.



Uczniowie uważają, że tylko oni mają prawo do posługiwania się mocą Boga w celu uzdrawiania ludzi i uwalniania ich od mocy złych duchów. Jan skarży się na kogoś, kto nie należy do grona uczniów i usuwa demony w imię Jezusa. Myśli, że uczniowie mają wyłączność na dysponowanie mocą uzdrawiania i usuwania demonów. Nie zrozumiał on roli znaków i cudów swojego Mistrza. Jezus nie jest lekarzem, ale posłanym w celu objawienia Boga w świecie.

Jezus rozumie to wszystko inaczej. Ludzie związani wiarą z Jezusem, związani są z Ojcem w Jego królestwie. Z Ojcem i Jezusem związani są przez wiarę również ci, o których Jan myśli, że są małymi. Jezus ostrzeże uczniów, aby nie gorszyli małych, bo oni również wierzą w Niego.

Uczniowie Jezusa mogą tych "małych" gorszyć pychą, ponizaniem, czy odrzuceniem: ręką, a raczej gestem potępienia czy lekceważenia; nogą, którą można kogoś kopnąć, tupnąć albo gwałtownie na niej się odwrócić i odejść; Okiem, które ujawnia niechęć, potępienie, niezadowolenie lub oburzenie...

Jezus zwraca uwagę na odpowiedzialność uczniów, aby uznawali wiarę ludzi, którzy z nimi nie chodzą, lecz wierzą w Niego.



przeciw chytrności, przebiegłości, oszustwom, kłamstwom i szatańskim intrygom złych duchów.

Przypomnijmy sobie kuszenie Ewy w rajskim ogrodzie. Diabeł nigdy nie okazuje całej swej niegodziwości, kiedy chce nas do czegoś nakłonić. Jest na to zbyt mądry. Nie ma pokusy nieprzyjemnej. Wszystkie pokusy szatańskie są atrakcyjne, słodkie i piękne. Diabeł może nawet wykorzystać naszą wiarę, nasze pobożne gesty, czy też język religii. Wszystko po to, byśmy poszli za nim!

Niech Bóg weźmie sprawy w swoje ręce
"Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o

to prosimy..." - zauważmy pewną zmianę. Wcześniej wzywaliśmy św. Michała, teraz zwracamy się do Boga bezpośrednio, prosząc Go, by wziął sprawy w swoje ręce, by odebrał diabłu władzę oszukiwania nas. Podkreślimy, iż główną taktyką szatańską jest kłamstwo. Prosimy więc Boga o trzy łaski niezbędne do osiągnięcia nieba i uniknięcia piekła:

Łaskę rozpoznania knowań diabelskich. Potrzebujemy światła Bożego dla rozpracowania szatana, który zawsze udaje anioła światłości.

Łaskę siły, byśmy mogli oprzeć się Szatanowi, co jest możliwe jedynie z mocy Bożej.

Łaskę ochrony przed nami samymi, gdy bezmyślnie wystawiamy się na pokusy, zamiast starać się o cnotę roztropności.

Modlimy się do Boga za wstawiennictwem św. Michała. O co się modlimy? O łaskę Bożą, byśmy potrafili przeciwstawić się pokusom i o łaskę zrozumienia. Zrozumienia czego? Tego, że możemy być zwiedzeni przez złego ducha, który jest wielkim uwodzicielem. Kto osiągnie niebo? Ci, którzy się modlą. Kto nie zostanie zbawiony? Ci, którzy się nie modlą.

Szatan wykorzystuje ludzi jako swoje marionetki. Wielu jego wyznawców zajmuje wysokie stanowiska w państwowych urzędach na całym świecie. Powinniśmy rozpoznawać sytuacje, w których diabeł próbuje nas odwieść od posłuszeństwa i wierności Bogu.

Sami jesteśmy niczym

"A Ty, Książę Wojska Niebieskiego... mocą Bożą". My katolicy wierzymy, że św. Michał jest szczególnie blisko Boga i może wypraszać nam wiele łask. Wzywamy św. Michała, by wstawiał się za nami u Boga. Jego rola nie zmieniła się w ciągu wieków historii ludzkiej i anielskiej. Prowadził aniołów do walki na początku dziejów i robi to również dzisiaj.

Ta sama wojna, która rozpoczęła się na początku świata, toczy się także dzisiaj. Jest to duchowa wojna między dobrymi i złymi duchami oraz między nami, ludźmi, a demonami. Jakże potrzebujemy pomocy św. Michała!

Sami, ze swoimi wątłymi siłami, jesteśmy niczym wobec legionu demonów. Potrzebujemy nieustannej pomocy Boga. Stwórcy spodobało się udzielać nam pomocy przez swoich aniołów. Wiara mówi nam, że odkąd złe duchy zostały strącone do piekła przez zastępy aniołów pod wodzą św. Michała, bez ustanku knują przeciw nam. Bóg dał nam aniołów, wysłanników z nieba, by przekazywali nam wolę Bożą oraz ramię w ramię z nami walczyli z demonami. Bez ich pomocy nie mamy żadnych szans.

Kuszenia nie unikniemy

"Szatana i inne duchy złe... strąć do piekła". Szatan to inne imię Lucyfera. Podobnie jak św. Michał jest wodzem duchów niebieskich, tak Lucyfer rządzi demonami w piekle. Słowo "szatan" oznacza "przeciwnika" lub "oskarżyciela". Jest on bardzo przebiegły! Jako genialny intrygant, świetnie potrafi kusić nas, ludzi, do spiskowania przeciw Bogu. Pamiętajmy, Szatan jest księciem tego świata i stara się przeniknąć do najwyższych kręgów władzy.

Co oznacza nasza prośba, by św. Michał strącił do piekła Szatana i inne złe duchy? Prosimy, by św. Michał trzymał Szatana z daleka od nas, by nie udało mu się nas zwieść. Nie jesteśmy w stanie pojąć tajemnicy kuszenia,

coraz lepiej jednak rozumiemy, coraz lepiej wierzymy, że wrogowie naszych dusz ciągle knują przeciwko nam. Ale uwaga: nie prosimy o uwolnienie nas od pokusy. Jeśli sam Chrystus doznawał kuszenia, bądźmy pewni, że również my doświadczymy podobnych przeżyć. Jest to pewna część Jego planu wobec nas. W modlitwie błagamy św. Michała, by do piekła wysłał Szatana i jego pobratymców - bez nas. Pamiętajmy o dwóch przyimkach: błagamy o zbawienie nas "dla" nieba, a "od" piekła.

Uciec przed śmiercią duszy

Szatan, "**który na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krąży**", dyszy żądzą, by pozbawić nas duszy. Udało mu się z powodzeniem wprowadzić jedną śmierć do naszego życia: śmierć naszych ciał. Wiara mówi nam, że gdyby Pierwsi Rodzice nie zostali skuszeni przez diabła, gdyby pozostali wierni Bogu - zarówno oni, jak i my, ich potomkowie, cieszylibyśmy się życiem wiecznym. Bóg bowiem zamierzył dla nas nieśmiertelne ciała i dusze. Diabeł osiągnął sukces: ludzie stali się śmiertelni. O co zatem prosimy św. Michała? By uchronił nas przed drugą śmiercią - śmiercią duchową.

Upadłe anioły po buncie doświadczyły śmierci duchowej. Błagamy o pomoc św. Michała, by nam nie przydarzyło się to samo. Piekło powstało wtedy, gdy stworzenia Boże odmówiły poddania swej woli Bogu. Innymi słowy, modlimy się o łaskę wytrwałości i łaskę życia wiecznego, gdy nasze ciała umrą. Będziemy żyć nadprzyrodzonym życiem Boga i, tak jak aniołowie, osiągniemy niebo.

Któż jak Bóg 2/2015. Opr. na podst. „Meditations on the Angels”.

Jak oddać się w opiekę Aniołowi Stróżowi? Rady o. Pio



Jak wielką pociechą jest świadomość, że człowiek znajduje się pod opieką niebios, która nie opuszcza nas, nawet gdy czynimy coś niemilego Bogu. Ta wielka prawda jest dla duszy wierzącej źródłem słodyczy. Kogo więc może obawiać się dusza, która ćwiczy się w miłości Jezusa i ma zawsze przy sobie Nieugiętego Wojownika?

Czy nie był on jednym z wielu, którzy razem ze Świętym Michałem w niebiosach bronili honoru Boga, walcząc z Szatanem i zbuntowanymi duchami, doprowadzając ich do przegranej i strącając do piekła? Wiedzą, że nadal jest on potężnym przeciwnikiem Szatana i jego przyjaciół. On nas chroni, a mocy mu nigdy nie ubywa. Myśl zawsze o nim i niech się to dzieje instynktownie.

Od urodzenia aż do śmierci jest przy nas obecny opiekun z nieba, który nawet na chwilę nie pozostawia nas samych, prowadzi, chroni jak przyjaciel i brat oraz pociesza w momentach szczególnie dla nas smutnych. Ten dobry anioł modli się za nas, ofiarując Bogu wszystkie nasze dobre czyny i pragnienia. Gdy czujesz się samotna i opuszczona, nie rozpaczaj, że nie ma przy Tobie przyjaznej duszy, przed którą mogłabyś otworzyć serce, powierzyć swe cierpienia i zaufać. Nie zapominaj o tym niewidzialnym towarzyszu, który jest zawsze przy Tobie, gotowy, by wysłuchać i pocieszyć.

Oczami duszy spróbuj go zobaczyć, dziękuj mu i módl się do niego. Szanuj go, gdyż jest on nad wyraz delikatny i czuły. Niech kieruje Tobą lęk przed obrazą czystości jego spojrzenia. Wzywaj często swego Anioła Stróża i powtarzaj słowa następującej modlitwy: "Aniele Boży, który jesteś moim opiekunem, Tobie zostałam powierzona z dobroci Ojca, oświecaj mnie, strzeż mnie, prowadź teraz i zawsze".

Jak wielka będzie radość, gdy w momencie śmierci dusza spotka tego pełnego dobroci anioła, który przez całe życie nam towarzyszył i opiekował się nami? [...] Myśl o spotkaniu naszego anioła jest dobra i święta. Właśnie ona powinna zachęcać nas do wyjścia z tego ciemnego więzienia, w którym jesteśmy zamknięci.

Ojciec Pio, Pietrelcina, 20 kwietnia 1915 roku. źródło: glosojcapio.pl

02 października 2018 Świętych Aniołów Stróżów Z EWANGELII Mt 18

Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.



Dzieci nie cieszyły się żadnymi względami ani prawami. Tymczasem Jezus bierze je w obronę, błogosławi i napomina, by nimi nie gardzić, gdyż mają potężnych patronów w niebiewłaśnie aniołów.

Jezus, ostrzegając przed lekceważeniem ludzi małych i nieznaczących, potwierdza, że każdy z nich ma swego opiekuna w niebie: **Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych...**

Czyniąc wzorem dziecko, czyli tego, kto nieważny, słaby, bezbronny, Jezus weryfikuje ludzką miarę i hierarchię wartości. Być wielkim w oczach Ewangelii oznacza być otwartym na wszystko, co najmniejsze, słabe, potrzebujące szacunku i miłości. Być wielkim oznacza być prostym i pokornym.

Postawa dziecka pozwala również odejść od nadmiernego racjonalizmu i zawierzyć wewnętrznej intuicji oraz duchowemu światu aniołów. Wierzyć w aniołów to znaczy wejść głęboko w tajemnicę wiary i przekroczyć tę, wyborną i naiwną, ludową pobożność, która zbyt często je otacza! Ukazują nam oni drogę i prawdę. Otwierają przed nami nieskończone horyzonty i pomagają nadać sens naszemu życiu. Trzeba nadstawiać ucha, nauczyć się na nowo "czuć" świat ducha, by na nowo oswoić anielski świat. Po prostu stać się „jednym z tych małych”.

07 października 2018
XXVII Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Mk 10

Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. (...) Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!



Piękno, jakie odnajdujemy w dzisiejszym pierwszym czytaniu, polega na tym, iż Bóg posiada takie samo "marzenie" jak człowiek, a miłość dwojga ludzi napotyka na swojej drodze prawdziwe źródło: samego Boga. Pozostaje jednak pewien problem: skąd znaleźć w sobie siłę do realizacji tego nieskończonego marzenia mając do dyspozycji skończone siły i serce odczące, ale obciążone egoizmem i zranione przez grzech. Jednak istnieje Bóg i Jego nieskończona łaska, dzięki której czynimy to, co możliwe, i to, co wydaje się nam niemożliwe. Mężczyzna i kobieta, którzy łączą się w imię Pana, zostają uzdolnieni do realizacji miłości jedynej, nierozłącznej, płodnej ... O takiej miłości chce nam dzisiaj powiedzieć także Ewangelia. Ten typ małżeństwa nie jest więzieniem miłości, ale jej właściwą przestrzenią. Jest drogą, a nie "grobem". Aby zobaczyć, czym jest prawdziwe szczęście płynące z małżeństwa, które buduje na Bogu, wystarczy spojrzeć na "miłości" "czasowe", trwające, dopóki starczy przyjemności lub dopóki opłaca się pozostawać razem, tak długo jak "stateczek płynie" ... Ileż cierpienia i zranienia pozostaje potem.

Módlmy się dzisiaj za małżonków aby żyli Bożą miłością.



12.06.2018. Konferencja Episkopatu Polski 8 czerwca przyjęła "Wytyczne pastoralne do adhortacji Amoris Laetitia". Dokument nie podejmuje kwestii komunii świętej dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

14.06.2018. Na świecie nieznacznie wzrosła liczba katolików. Jest ich obecnie 1 mld 299 mln. Najbardziej katolickim krajem wciąż pozostaje Brazylia.

16.06.2018. Papież Franciszek porównał w sobotę dokonywanie aborcji z powodu chorób i wad płodu do działań nazistów. Dodał, że rodzina na wzór Boga jest jedna; to mężczyzna i kobieta

20.06.2018. 100 tys. dolarów dla ofiar wulkanu del Fuego w Gwatemali przekazała w imieniu Papieża Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

24.06.2018. Z udziałem ok. 5 tys. osób odbyła się II Narodowa Pielgrzymka Mężczyzn nazywana "Męskim Oblężeniem Jasnej Góry". Mszy św. przewodniczył biskup senior diecezji łomżyńskiej Stanisław Stefanek.

27.06.2018. Abp Marek Jędraszewski poświęcił obraz Jezusa Miłosiernego, który będzie peregrynował po węgierskiej diecezji Szombathely.

30.06.2018. Kolacją wydaną dla 280. ubogich uczczono w piątek w Watykanie nominację kardynalską dla papieskiego jałmużnika Konrada Krajewskiego. Na przyjęcie przybył nieoczekiwanie papież Franciszek, a do stołu podawali też polscy krewni i przyjaciele kardynała.

30.06.2018. 2,8 tys. km w 24 dni. Z Ochoty wyruszyła "Pielgrzymka młodych dookoła Polski". Pątnicy pielgrzymowali w intencji ojczyzny.

30.06.2018. Unia Europejska stała się swoistym paktem elit, które oddaliły się od ludzi i działają na ich szkodę. Ludzie się burzą i mają rację - uważa prof. Rocco Buttiglione, włoski filozof i polityk, związany ze św. Janem Pawłem II.

03.07.2018. Papież Franciszek zachęca do modlitwy za księży, którzy w trudzie i samotności wypełniają swą posługę duszpasterską, aby doświadczyli wsparcia i pocieszenia z przyjaźni z Panem i z braćmi.

06.07.2018. Po raz pierwszy w historii Watykanu świecki stanął na czele urzędu za Spiżową Bramą. Tak komentowane jest mianowanie przez papieża Franciszka włoskiego dziennikarza, 61-letniego Paolo Ruffiniego, prefektem Sekretariatu ds. Komunikacji.

07.07.2018. „Jasna Góra to symbol ducha, nadziei i polskości; to symbol obrony i oporu przed złem” - powiedział na Jasnej Górze premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości 27. Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja.

10.07.2018. Różaniec do granic również w Belgii. W Belgii inicjatywa ma znaczenie szczególne, bo w 1932 r. Matka Boża objawiła się właśnie na granicy z Francją i prosiła Belgów o modlitwę. Różaniec na granicach poparł przewodniczący episkopatu.

16.07.2018. Znajdź 5 minut dziennie na czytanie Ewangelii. Do takiego postanowienia zachęca papież Franciszek.

17.07.2018. Papież Franciszek pojawił się nieoczekiwanie zamiast umówionego księdza na ślubie żołnierza Gwardii Szwajcarskiej i pracującej w Watykanie Brazylijki. Papież udzielił ślubu, a ksiądz opowiedział o tym watykańskim mediom.

17.07.2018. Do Kościoła rzymskokatolickiego należy w Polsce 32 mln 910 tys. 865 wiernych. Wyznawców prawosławia jest 504 tys. a luteran 61 tys. - wynika z danych zawartych w Małym Roczniku Statystycznym Polski 2018.

20.07.2018. Od 15 sierpnia do 7 października katolicy m.in. w USA, Australii, Irlandii, Wielkiej Brytanii i we Włoszech będą codziennie się modlili w ramach akcji "Międzynarodowy Różaniec Święty za Ojczyznę" - poinformował w komunikacie przesłanym PAP Sekretariat Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę.

24.07.2018. Obiektywnie rzecz biorąc interkomunia (Komunia św. z innymi wyznaniaми i religiami) jest absolutnie niemożliwa - oświadczył kard. Gerhard Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

28.07.2018. Ponad 300 czcicieli Bożego Miłosierdzia wyruszyło w 10. Pieszej Pielgrzymce z Warszawy do Ostrówka. Pątnicy idą pod hasłem: "Nie

chcę życia byle jakiego...".

28.07.2018. Dokładnie 25 lat temu - 28 lipca 1993 r. - podpisano Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

29.07.2018. Pół tysiąca wolontariuszy uczestniczyło we mszach św., rekolekcjach, projekcjach filmów i koncertach, a także ewangelizował uczestników Pol'and'Rock Festival na 19. edycji Przystanku Jezus.

31.07.2018. Na pięć pytań zadanych przez młodych odpowiedział Franciszek spotykając się z ponad 60 tys. ministrantów i ministrantek z 18 krajów przybyłych z pielgrzymką do Wiecznego Miasta.

05.08.2018. Stany Zjednoczone pozostają najbardziej religijnym krajem wśród państw świata zachodniego - wynika z sondażu przeprowadzonego w 106 krajach. Do codziennej modlitwy przyznaje się 55 proc. badanych Amerykanów. Jest to o ponad połowę więcej niż w sąsiedniej Kanadzie, czy Australii. W Europie codzienną modlitwę potwierdziło 22 proc. ankietowanych.

07.08.2018. Moim oczekiwaniem jest, aby przedstawiciele Unii Europejskiej w pełni respektowali polską demokrację i wolność. Polski naród przez setki lat za swoją wolność oddawał życie i cierpiął. Na Polskę trzeba spoglądać z perspektywy jej własnej historii i podziwiać za to, czego we własnej historii doświadczyła - powiedział Rádiu Nadziejia emerytowany prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerhard Ludwig Mueller.

11.08.2018. Ojciec Święty mianował kard. Stanisława Ryłko, archiprezbitera bazyliki Santa Maria Maggiore członkiem Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego - podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

12.08.2018. W Rzymie ma zostać wzniesiony pierwszy kościół pod wezwaniem świętego Jana Pawła II. Powstanie w dzielnicy Garbatella.

12.08.2018. Nawet jeżeli o tym się nie mówi, to i dziś istnieje dyskryminujący, antychrześcijański reżim i to także w Europie, kolebce cywilizacji, sercu Ewangelii - to słowa kard. Angelo Bagnasco.

12.08.2018. Franciszek wystosował list do ordynariusza płockiego, bp Piotra Libery z okazji 450. rocznicy śmierci św. Stanisława Kostki. "Niech św. Stanisław uczy Was szukać zawsze i nade wszystko przyjaźni z Jezusem, czytać i medytować Jego słowo, i przyjmować w Eucharystii Jego miłosierną i pełną mocy obecność, abyście potrafili oprzeć się presji światowej mentalności".

13.08.2018. Europa stała się miejscem miękkiej wersji totalitaryzmu - stwierdził abp Stanisław Gądecki, który 13 sierpnia przewodniczył Mszy św. jubileuszowej 350-lecia sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej.

15.08.2018. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz rocznica Cudu nad Wisłą są dobrą okazją do dziękczynienia za stulecie niepodległości Polski i do zawierzenia Matce Bożej przyszłości naszej ojczyzny - podkreślił rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik.

16.08.2018. Arcybiskup Genui kard. Angelo Bagnasco spotkał się z rodzinami ofiar zaważenia się wiaduktu w tym mieście. W katastrofie, do której doszło 14 sierpnia, zginęło ponad 40 osób.

17.08.2018. Unia Europejska powinna brać przykład z Polski, bo dzięki takim krajom jak Polska Unia się rozwija - mówił były prefekt Kongregacji Nauki Wiary w Wigrach.

17.08.2018. Kongregacja do spraw świętych przestała do archidiecezji warszawskiej dekret o heroicznosci cnót Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Otwiera to drogę do jego beatyfikacji.

18.08.2018. W Procesji Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny na odpuszcie w Kalwarii Zebrzydowskiej wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy pątników. Uroczystościom przewodniczył abp Salvatore Pennacchio.

21.08.2018. W Dublinie rozpoczęło się IX. Światowe Spotkanie Rodzin, które przebiegało pod hasłem "Ewangelia rodziny: radość dla świata". W dniach 25-26 sierpnia wziął w nim udział papież Franciszek.

26.08.2018. Musicie być świadomi, co oznacza pójście za Jezusem - mówił Ks. Waldemar Cisko z organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie do młodzieży zebranej w Legnickim Polu. - Co 3 minuty ginie wasz brat i siostra w wierze. W krajach takich jak Pakistan, Nigeria czy Irak i Syria mordowanych jest blisko 170 tys. chrześcijan rocznie, w tym dziesiątki kapłanów i osób konsekrowanych - mówił kapłan.

26.08.2018. Na Święto Matki Bożej Częstochowskiej w tym roku na Jasną Górę dotarło ponad 120 tys. pielgrzymów.

14 października 2018 **XXVIII Niedziela** **Zwykła B** *Z EWANGELII Mk 10*

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?



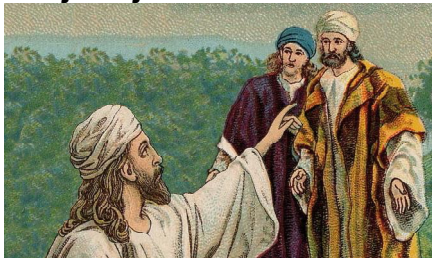
Najważniejsze pytanie, jakie powinien człowiek sobie stawiać to to, które zadał Jezusowi pewien młodzieniec: "Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?" Dlaczego jest to tak bardzo ważne pytanie? Bo to pytanie o sens życia. Odpowiedź Jezusa jest zdecydowana: nie wystarczy zwykle uczciwe życie: nie zabijałem, nie kradłem... To Bogu nie wystarcza.

To dopiero połowa czynności. Pełna postawa to ta, którą zaproponował Jezus: "Idź, sprzedaj wszystko i rozdaj ubogim..." - postawa usunięcia wszelkich podstaw i podpór, na których człowiek może stać i dzięki którym może czuć się bezpiecznym na dziś i jutro. W tym miejscu przypomina mi się osoba św. Franciszka z Asyżu, który pozwalał swoim braciom mieć zapasy jedynie na dzień dzisiejszy. Jeśli było więcej, trzeba było rozdać bardziej potrzebującym. Dzień jutrzejszy należało zaczynać od punktu zero. Opatrzność Bożą brało się na serio i dosłownie.

Nie mieszajmy środków z celem ostatecznym, zaufajmy Bożej Opatrzności. Chleb jest czymś bardzo ważnym, ale wierność Bożym przykazaniom jest ważniejsza niż zdobycie chleba. Bogactwo nie jest czymś złym, ale złem jest brak wrażliwości na cudzą biedę jaki może się łączyć z bogactwem.

21 października 2018
XXIX Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Mk 10

Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie.



Jakub i Jan, idący z Jezusem chcą z Nim wejść w dobre układy, proszą swojego Mistrza o dobre, wygodne, ważne stołki. I tak została zdemaskowana ich ludzka strona życia na przywileje i zaszczyty:

- może i oni wyobrażali sobie, że to właśnie Jezus przeprowadzi jakąś niezwykłą reformę społeczną, czy rewolucję polityczną...

- może i oni myśleli, że to ich Nauczyciel w cudowny sposób obali rzymskie panowanie, przegoni przewrotnych faryzeuszów...

- może i oni myśleli, że to ich Mistrz będzie wreszcie oczekiwany królem Izraela, a wówczas i oni dostaną wygodne stołki ministrów u boku samego Jezusa Chrystusa...

Czy i w nas nie ma takiej tęsknoty? Czy i my czasem nie tęsknimy w głębi serca za jakimś cudownym przewrotem? Czy nie pragniemy, żeby wreszcie ktoś porozganiał tych wszystkich skorumpowanych polityków troszczących się tylko o swoje stołki. Czy i my niejednokrotnie nie chcemy by wreszcie ktoś w na tym świecie zrobił porządek, a wtedy będzie i nam dobrze?

Chrystus ma jedną odpowiedź: "Lecz nie tak będzie między wami. Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym (...), bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".

Tyle. Tylko tyle...

Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

Sakramenty

Dziecko w innych sytuacjach w Kościele

Od najwcześniejszych lat dziecko musi zapoznawać się z rzeczywistością Kościoła i to również w perspektywie savoir vivre.

Należy więc dzieci nauczyć właściwego odnoszenia się do kapłanów, zakonników i sióstr.

Nie może mówić do kapłana, zakonnika, klero, zakonnicy "ty" lub "proszę pana" czy "proszę pani". Musi wiedzieć, że są to osoby szczególne, konsekrowane, które należy traktować ze szczególnym szacunkiem w podobny sposób jak osoby starsze. Nie może się z nimi spoufalać. Ma też mówić do księdza "proszę księdza", do proboszcza "proszę księdza proboszcza", do księdza-zakonnika "proszę ojca", do klero "proszę księdza", do brata zakonnego "proszę brata", do siostry zakonnej "proszę siostry", a do zakonnej przełożonej "proszę matki".

Musi też umieć pozdrawiać kapłanów, zakonników i zakonnice. Nie mówić "dzień dobry" ani tym bardziej "cześć", ale "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Jeśli rodzice wiedzą, że dziecko zetknie się z biskupem muszą nauczyć je odpowiedniego zachowania w jego obecności i właściwego zwracania się i odnoszenia do niego.

Chrzty, Pierwsza Komunia Święta, bierzmowanie, Śluby

W związku z wymienionymi w tytule tego punktu wydarzeniami musimy pamiętać o trzech sprawach związanych z savoir vivre.

Ubiór

Chodzi tu przede wszystkim o ubiór kobiet. Przychodzą one często do Kościoła na takie uroczystości w stroju mającym być ich ozdobą na przyjęciu, które będzie miało miejsce później. Stroje takie są zwykle eleganckie i wyszukane, ale nie zawsze stosowne w świątyni, bo np. prześwitujące, odsłaniające nadmiernie nogi, plecy, ramiona czy dekolt.

Jak uczy savoir vivre strój musi być stosowny do miejsca. Nie można ubrać się na pogrzeb tak jak na wesele i na wesele tak jak na pogrzeb. Wielką gafą, znamionującą brak kultury, jest przyjście w stroju wieczorowym na śniadanie i w stroju przedpołudniowym na wieczorne przyjęcie.

Do kościoła wchodzimy zatem tylko w stroju, który jest stosowny w tym miejscu. Kobieta udająca się po chrzcie czy ślubie, na związane z nim przyjęcie ma tu trzy wyjścia:

- ubrać się w taki strój, aby był odpowiedni i do kościoła i na przyjęcie;
- do kościoła ubrać się w strój stosowny do niego, a po wyjściu z niego przebrać się w strój przeznaczony na przyjęcie;
- zniwelować niestosowne w kościele elementy stroju przeznaczonego na przyjęcie narzucając na siebie płaszcz, zakrywając odkryte plecy, ramiona, dekolt dużą ozdobną chustą itp.

Kobiety wkraczające do kościoła w ubiorze przeznaczonym na przyjęcie powinny też pamiętać o tym, że buty, które mają na nogach mogą dawać w kościele niespodziewane efekty. Pantofle na wysokim obcasie mogą głośno stukać o posadzkę i rozpraszać uwagę wiernych szczególnie wtedy, gdy kobieta przemieszcza się przez świątynię w momentach ciszy.

Negatywne zachowania

Chrzest, bierzmowanie, Pierwsza Komunia Święta naszego dziecka, ślub osób najbliższych to momenty, które często bardzo przeżywamy emocjonalnie, niekiedy tak bardzo, że zapominamy o wszystkim, również o savoir vivre.

Nigdy nie zapominajmy, że jesteśmy w tym momencie w kościele w trakcie Mszy św., o tym, że są tutaj inni wierni. Nie kręćmy się po kościele, nie komentujemy głośno (*ani półgłosem, a nawet szeptem*) uroczystości (*będzie na to czas w domu*), nie rozmawiamy, nie zaślaniajmy widoku ołtarza innym. Zachowajmy umiar robiąc zdjęcia fotograficzne. Zapytajmy się wcześniej gospodarza świątyni proboszcza, jak to robić, by nie zakłócać Mszy św., nie rozpraszać księdza ją odprawiającego i wiernych.



Nasi goście w kościele

Wreszcie pamiętajmy o tym, że odpowiadamy za naszych gości - rodzinę i znajomych, których zaprosiliśmy na tę uroczystość. Mogą wśród nich być niewierzący w tym również tacy, którzy nie zetknęli się w ogóle z katolicyzmem (np. goście z zagranicy) czy osoby, które bardzo dawno nie były już w kościele, a zatem ludzie, którzy nie wiedzą lub nie pamiętają o tym, jak należy się w nim zachowywać. Przed Mszą Świętą, w sposób oczywiście delikatny i taktowny, poinstruujmy ich o tym, jak powinni się zachowywać, wyjaśnijmy im, ewentualnie, podstawowe wydarzenia i pojęcia, ukażmy im przede wszystkim w jak bardzo dla nas ważnym i świętym wydarzeniu uczestniczą. W czasie Mszy św. bądźmy przy nich i czuwajmy, by przestrzegali norm obowiązujących w tym miejscu. C.D.N.

Święty Miesiąca Św. Rozalia z Palermo

Święta dziewica i pustelnica (1129-1165). Znana również jako: Mała Święta. Urodziła się 6 października 1129 roku na zamku Oliwella w sycylijskim Palermo, w rodzinie normńskiego księcia Sinibalda. Legenda głosi, że Maria Guiscarda, matka Świętej, przed jej narodzinami miała sen, w którym usłyszała, że narodzonej dziewczynce ma dać na imię Rozalia.

Mając czternaście lat odrzuca propozycję małżeństwa z wywodzącym się z królewskiego rodu Baldwinem. Wzgardziwszy zaszczytami i bogactwami schroniła się w klasztorze bazylianów. Gdy jednak rodzice próbowali ją przekonać do przyjęcia tak wspaniałej propozycji małżeństwa uciekła do jaskini nieopodal Palermo, gdzie wiodła pustelnicze życie, pełne modlitwy i umartwień. Okoliczni mieszkańcy zaczęli odwiedzać jej pustelnię, a gdy sława jej pobożności i pokory rosła, postanowiła przenieść się do groty na zboczu góry Peregrino, w okolicy odludnej i trudno dostępnej. Jednak i tam po jakimś czasie odnaleziono Świętą, szukając u niej modlitwy i rady. Zmarła w 1165 roku, a jej ciało odkryli pielgrzymi 4 września.

Już w XIII wieku czczono św. Rozalię na Sycylii, wzywając jej pomocy. Na Quisquinie wzniesiono ku jej czci ołtarz, a na górze Peregrino kościół. Wiedzano, że w grocie znajduje się ciało Świętej, ale mimo poszukiwań nie udało się go odnaleźć. Gdy w 1624 roku zaraza nękała okolice Palermo św. Rozalia ukazała się pobożnej kobiecie i opisała miejsce, w którym należy szukać jej relikwii, każąc przenieść je do Palermo w uroczystej procesji. W opisaney w wizji grocie 15 lipca tego samego roku znaleziono doczesne szczątki Świętej, które wydobyto i złożono w pałacu kardynała Giannettino Dorii w Palermo. Dnia 22 lutego 1625 roku ciało św. Rozalii zostało wystawione ku czci publicznej. W niedługim czasie zaraza opuściła miasto, a od tego momentu kult św. Rozalii zaczął się szybko rozprzestrzeniać.

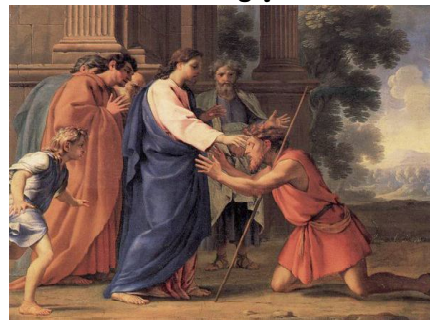
Ciało św. Rozalii spoczywa obecnie w katedrze w Palermo, w kaplicy jej poświęconej. Złożono je w srebrnej trumnie, wystawianej trzy razy w roku. Do Polski relikwie św. Rozalii sprowadzono staraniem jezuitów 25 lipca 1630 roku, a 21 września wystawiono je ku czci publicznej w kościele p.w. św. Barbary w Krakowie, gdzie wystawiono ołtarz z nastawą w kształcie groty, mieszczącej w sobie wizerunek Świętej.

We Wrocance, leżącej nieopodal Miejsca Piastowego, w lasku zwanym powszechnie Dębiną wystawiono neogotycką kaplicę poświęconą św. Rozalii. Do XVIII. wiecznego kościoła dobudowano kaplicę ku jej czci, a staraniem ks. Karola Mołęckiego w 1861 roku sprowadzono do niej relikwie Świętej. Nieopodal kaplicy znajduje się źródło z cudowną wodą (z przekazów ludowych zachowało się przekonanie, że źródło to wytrysło spod pługa oracza). 4 września to dzień szczególny dla Wrocanki. Wtedy przypada święto parafialne, więc mieszkańcy wsi oraz przyjezdni z różnych miejsc gromadzą się o godz. 9 przy kaplicy lub w kościele o godz. 11 na uroczystej Sumie, aby modlić się do Rozalijki - "Patronki od morowego powietrza i zaraźliwych chorób". W dniu odpustu czciciele św. Rozalii mogą ucałować Jej relikwie. Święta Rozalia przedstawiana jest jako młoda pokutnica lub dziewczyna w stroju z epoki. Jej atrybutem jest: czaszka, krzyż, wieniec z róż, księga, lilia.

opr. A. Bargiel

28 października 2018 XXX Niedziela Zwykła B Z EWANGELII Mk 10

**A Jezus przemówił do niego:
Co chcesz, abym ci uczynił?
Powiedział Mu niewidomy:
Rabbuni, żebym przejrzał. Jezus
mu rzekł: Idź, twoja wiara cię
uzdrowiła. Natychmiast przejrzał
i szedł za Nim drogą.**



Bartymeusz przeczuwa bliskość Chrystusa i natychmiast wie, że oto nadaża się życiowa szansa, jedna milion. Nauczyciel z Nazaretu może zaradzić jego problemowi. Jednak spotyka się z co najmniej dziwną postawą ludzi: ci, zamiast go wspomóc w wołaniu, ba! nawet podejść do Mistrza i powiedzieć w czym rzecz, robią coś zupełnie innego. Dopiero na wyraźne zaangażowanie Chrystusa, towarzystwo nieco sfołgowało. I stał się cud: Bartymeusz stał się kimś. Już w niczym według ludzkiej oceny, nie odstawał od swoich rodaków. Według ludzkiej... przynajmniej na moment. Bo jak się okazało, nie poszedł postawić piwa tłuszczy lecz "szedł drogą za Jezusem".

Takich sytuacji znamy bez liku, jak ta, którą notuje Ewangelista Marek. Ktoś wpadł w tarapaty, umknął mu sprzed oczu jego cel powołania: świętość. Jakaś kradzież, bójka, złe towarzystwo, wyrok i odsiadka...

Komuś innemu zawaliło się małżeństwo i rodzina, samotność poprowadziła do alkoholu...

I tak oto współcześni Bartymeusze ciągle są na rogatkach. Tylko czy stać ich na zawożenie: **Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!**

Polski cud różańcowy w czasie II wojny światowej

POTĘGA RÓŻAŃCA PRZED WYSTAWIONYM NAJŚWIĘTYSZYM SAKRAMENTEM

Działo się to w Polsce w czasie II wojny światowej. Ciągłe trzeba o tym mówić, szczególnie młodzieży, co czynili Niemcy w Polsce w czasie II wojny. Jakiej ruinie uległa cała Polska; spalone wioski, miasta, zniszczone fabryki. Ile milionów ludzi zginęło w Polsce w czasie wojny (35 mln Polaków było w 1939r. – 23 mln W 1945r.). Ludzie ginęli na frontach wojny, podczas bombardowań miast i wsi, ginęli w obozach koncentracyjnych, więzieniach, byli rozstrzelani, wieszani na ulicach, ginęli od mrozu, głodu w obozach śmierci. Pojawienie się żołnierzy niemieckich w jakiejś miejscowości oznaczało śmierć nawet wielu mieszkańców. Bardzo często żołnierze niemieccy, którzy przyjechali do jakiejś miejscowości strzelali do napotkanych na ulicy ludzi tak jak do zwierząt w lesie. Są w Polsce miejscowości, parafie, które straciły nawet do 60 – 80% mieszkańców.

JEST TYLKO JEDNA PARAFIA W POLSCE, KTÓREJ MIESZKAŃCY NIE ZAZNALI W/W NIESZCZĘŚĆ I TRAGEDII

– Nikt z tej parafii nie zginął w czasie wojny!

– Wszyscy żołnierze powrócili z wojny do swoich rodzin!

– Przez cały czas wojny, żaden Niemiec nie przekroczył granicy tej parafii!

TO JEST CUD! Jak to się stało, że ta parafia doznała tego cudu?

Parafia ta nazywa się Garnek. Leży w centrum Polski, około 70 km od Warszawy. W 1939r. liczyła 7 tys. mieszkańców. Dnia 1.IX. 1939r. gdy Niemcy zaatakowały Polskę w parafii w/w proboszczem był bardzo mądry i pobożny kapłan. W tym tragicznym dniu w tamtejszym kościele zgromadziło się trochę ludzi na Mszy świętej – był to pierwszy piątek miesiąca.

Proboszcz do zgromadzonych w kościele ludzi powiedział wtedy takie słowa: „Dziś Niemcy pod wodzą Hitlera zaatakowały Polskę. Hitler to człowiek opętany przez szatana. Hitler wyrządzi straszliwe zło Polsce i całej Europie. Zginą miliony ludzi, Europa ulegnie wielkiemu zniszczeniu. Czy jest jakiś ratunek? Czy możemy uniknąć śmierci, uratować nasze domy, gospodarstwa, zakłady pracy? Tak, jest ratunek! Tym ratunkiem jest różaniec przed wystawionym w monstrancji Najświętym Sakramentem! Od dzisiaj, aż do końca wojny, (nie wiemy ile będzie trwać ta wojna), każdego dnia w naszym kościele będzie odmawiany Różaniec przed wystawionym Najświętym Sakramentem. Zapraszam wszystkich każdego dnia na to nabożeństwo”.

Wojna trwała 6 lat, Różaniec w kościele trwał 6 lat. Proboszcz podał ludziom godz. nabożeństwa. Na to nabożeństwo ludzie zaczęli przychodzić. Odmawiali cząstkę Różańca (5 tajemnic) po Różańcu proboszcz udzielał błogosławieństwa Najświętym Sakramentem. Początkowo ludzi było niewiele, ale w miarę upływu wojny

przychodziło coraz więcej. Kościół codziennie był zapełniony ludźmi. Gdy spostrzeżono, jaka jest potęga tego nabożeństwa, tzn. że nikt z tej parafii nie zginął (w innych zginęło już wielu), na Różaniec codziennie gromadziło się tyle ludzi, że kościół nie mógł wszystkich pomieścić!

Nie było w Polsce miejscowości, do której by nie dotarli żołnierze niemieccy w czasie wojny. Nawet do najdalej położonych wiosek, 300 – 400 km od Warszawy. Docierali nawet do tych wiosek, które nie miały szosy (dojeżdżali końmi), a ta parafia jest w centrum Polski, tak blisko Warszawy. A więc: **JAK WIELKA JEST POTĘGA MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ W KOŚCIELE PRZED WYSTAWIONYM NAJŚWIĘTYSZYM SAKRAMENTEM!**

Z tej parafii przed IX 1939r. wielu młodych mężczyzn zostało zmobilizowanych do wojska. Jedni walczyli (we wrześniu 1939r.) z Niemcami, inni z Rosjanami. Nikt z nich nie zginął na froncie! Część z nich wróciła do domów po ustaniu walk, część dostała się do niewoli. Jedni byli w obozach niemieckich, inni w rosyjskich, również na dalekiej Syberii. Wszyscy powrócili do swoich rodzin! A więc cudowną opieką w/w modlitwy zostali otoczeni żołnierze z tej parafii, którzy byli nawet kilkanaście tys. km od niej (Syberia).

Jak to wszystko zrozumieć? Jak to wszystko wytłumaczyć? Można stwierdzić z całą pewnością, że Różaniec w kościele przed wystawionym w monstrancji Najświętym Sakramentem jest wielką potęgą. Okazał się silniejszy, niż wszystkie bomby, czołgi, armaty, karabiny maszynowe itp. Silniejszy niż cała potęga hitlerowskich Niemiec.

Czy tylko w czasie wojny? A czy dziś nie ma już tej samej mocy, potęgi, skuteczności w innych dziedzinach ludzkiej egzystencji? Wstępną informację podał +ks.Bp Zbigniew Kraszewski na spotkaniu Kapłańskiego Ruchu Maryjnego.

"Różaniec to Credo, które stało się modlitwą"
(*bt. John Henry Newman*).

PODZIEL SIĘ TĄ WIADOMOŚCIĄ Z BLIŹNIMI!

źródło: <http://adonai.pl/modlitwy/>

Różaniec jak egzorcyzm

Okolo 1981 roku ks. bp Zbigniew Kraszewski po powrocie z Rzymu opowiedział na Jasnej Górze członkom Kapłańskiego Ruchu Maryjnego, co następuje:

Na prywatnej audyencji dla Polaków Jan Paweł II pochwalił Ruch za to, że wszyscy (także świeccy, na wieczernikach - chórem) mówią egzorcyzm Leona XIII, zaczynający się od modlitwy do św. Michała Archanioła. Po chwili jednak wyjął z kieszeni swój różaniec i pokazując obecnym powiedział: "Ale przecież to jest egzorcyzm przeciwko wszystkim złym duchom, dostępny także dla świeckich!" Widząc zaskoczenie na twarzach, dodał:

"Żebyście nie mieli wątpliwości, to ja w tej chwili nadaję Różańcowi moc egzorcyzmu". Usłyszawszy to stwierdziliśmy my, zebrani na Jasnej Górze w Sali Różańcowej: "Przecież właśnie od dnia wypowiedzenia przez Papieża tych słów - od kilku miesięcy - Różaniec stał się strasznie męczącą modlitwą! Musieliśmy toczyć walkę z rozproszeniami, z sennością oraz z innymi przeszkodami, jak nigdy dotąd!"

Jak się wydaje, aby Różaniec w pełni był egzorcyzmem, powinniśmy wypełnić przynajmniej trzy warunki: zaangażować w tę walkę swój rozum, swoją wolę, jak też mieć mocne przekonanie, że ta broń jest zawsze skuteczna. Inaczej mówiąc: mamy mieć świadomość walki oraz mocną wolę pokonania Przeciwnika (szatan znaczy właśnie przeciwnik), jak też wielką ufność w moc Boga i w Jego zwycięstwo, choćby owoce tego zwycięstwa miały pozostać dla nas na razie tajemnicą.

Objawiając się w Fatimie i w Medjugorje, Matka Boża przypomina nam, że największym nieszczęściem dla człowieka jest grzech i trwanie w grzechu, gdyż taka postawa może doprowadzić go do zguby wiecznej. Dlatego z czułością matki prosi każdą i każdego z nas o włączenie się w dzieło ratowania siebie, swoich najbliższych, Polski, Europy i świata.

Wiemy, że tylko miłość Chrystusa może przezwyciężyć całą groźbę zła, które ciąży nad nami i nad całą ludzkością. Chrystus potrzebuje jednak naszej zgody, aby mógł działać przez nas i docierać swoją miłością do największych grzeszników.

Jesteśmy więc wezwani do zjednoczenia się z Niepokalanym Sercem Matki Najświętszej, aby nas uczyła żywej wiary i ufności, która ma się wyrazić:

1. W odwróceniu się od grzechu oraz życiu zgodnie z zasadami moralnymi i nauką Kościoła katolickiego.
2. W codziennej modlitwie, na którą powinien składać się między innymi różaniec i czytanie Pisma św.
3. W praktyce pierwszych piątków i sobót miesiąca w intencji wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy własne i świata.
4. W comiesięcznej spowiedzi i jak najczęstszym przyjmowaniu Jezusa w Eucharystii, a także, jeżeli to jest możliwe, poście o chlebie i wodzie w środy i piątki. "Zanim nadejdzie czas sprawiedliwości, daję ludzkości czas miłosierdzia" - mówi do nas Pan Jezus poprzez św. Faustynę. Dobrze wykorzystajmy ten czas.

opr. Dariusz Krukar



Co warto przeczytać?

W naszej parafii - dzięki staraniom i ofiarności ks. prob Marka Danaka oraz kilku rodzin - powstała biblioteka parafialna. Początkowo, od grudnia 2017r. Biblioteka mieściła się w przedsiionku zakrystii, a od 8 czerwca 2018r. Mieści się w Parafialnej Izbie Muzealnej w dolnym kościele. W tym dniu została uroczystie poświęcona przez ks. abpa Józefa Michalika Izba Muzealna i księgozbiór.

Księgozbiór bibliotekowy liczy ponad 600 woluminów oraz kilkadziesiąt numerów czasopism. Wszystkie książki posiadają swoje karty. Księgozbiór został podzielony na VI poddziałów: BÓG, MARYJA, WIARA, ŚWIĘCI, POWIEŚCI, RÓŻNE.

Po przerwie wakacyjnej księgozbiór będzie sukcesywnie opracowywany, zostanie założony katalog alfabetyczny i rzeczowy.

W ramach poszczególnych poddziałów książki zostaną dokładnie sklasyfikowane wg symboliki UKD.

W poddziale IV zgromadzone zostały książki o świętych. Każdy chrześcijanin może zostać świętym. Wzorem do naśladowania jest nasz papież, Św. Jan Paweł II, którego relikwie czcimy w naszej świątyni oraz chlubimy się tym, że nasza szkoła nosi imię Św. Jana Pawła II, który także pielgrzymował po naszej ziemi dukielskiej i krośnieńskiej - jako papież - w dniach 9 - 10 czerwca 1997r.

W bieżącym roku przypadają dwie ważne rocznice związane ze Św. Janem Pawłem II: 28 września - 60. rocznica sakry biskupiej oraz 16 października - 40. rocznica wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową.

Myślę, że nadszedł odpowiedni moment, aby nasi Parafianie zainteresowali się Izba Muzealną, oglądneli pamiątki, może jakieś swoje dołożyli oraz wypożyczyli i przeczytali ciekawą książkę religijną i nie tylko.

Może polecę do przeczytania parę tytułów: - *Kwiatki Jana Pawła II*, wyd. Kraków 2005 - *Wikary z Niegowici*, książk Karol, Częstochowa 1996 - *Jestem z wami*, 3 *Pielgrzymka do Polski*, Warszawa 1987 - *Jan Paweł II Wielki, droga do świętości*, Kraków 2005, *Tajemnice życia Karola Wojtyły*, Bydgoszcz 1991 - *Hobby Jana Pawła II*, Białystok 1991 - *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994 - *144 zadania dla Polaków/Jan Paweł II*, Kraków 2010 - *Cuda*, Kraków 2008 i wiele innych, które będę sukcesywnie polecać w kolejnych numerach naszej gazety parafialnej.

Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia Izby Muzealnej i biblioteki.

Jolanta Czaja





Jezu ufam Tobie



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 97

Ciężkie jest życie wspólne samo w sobie, ale podwójnie jest ciężkie życie się z duszami pysznymi. O Boże, udziel mi głębszej wiary, abym w każdej siostrze zawsze widziała obraz Twój święty, który ma wyryty w duszy...

Miłości wiekuista, płomieniu czysty, pal się w moim sercu nieustannie i przebóstwiał moją całą istotę według odwiecznego upodobania Twego, przez które żeś mnie powołał do bytu i wezwał do uczestnictwa w swym wiekuistym szczęściu. O Panie miłosierny, obsypałeś mnie tymi darami jedynie z miłosierdzia; widząc wszystko w sobie darmo dane, w najgłębszej pokorze uwielbiam niepojętą dobroć Twoją. Panie, zalewa mi serce zdumienie, że Ty, Pan absolutny, nikogo nie potrzebujesz, a jednak z czystej miłości tak się zniżasz do nas. Nie mogę nigdy wyjść ze zdumienia, kiedy Pan w tak ścisłą zażyłość wchodzi ze swym stworzeniem; jest to znowu niezgłębiona Jego dobroć. Zawsze zaczynam to rozmyślanie, a nigdy go nie kończę, bo duch mój całkowicie się w Nim pogrąża. Co to za rozkosz kochać całą mocą swej duszy i być jeszcze więcej nawzajem kochaną, czuć i przeżywać w całej świadomości swej istoty - nie ma słów, aby to wyrazić.

25 I 1938. Jezu mój, jakis Ty dobry i cierpliwy, patrzysz nieraz na nas jak na małe dzieci. Prosimy Cię nieraz, a nie wiemy sami o co, dlatego że pod koniec modlitwy, kiedy nam dajesz to, o cośmy prosili, nie chcemy przyjąć.

W jednym dniu przyszła do mnie pewna siostra i prosi mnie o modlitwę, i mówi mi, że już nie może wytrzymać, aby tak dłużej było. - Niech siostra się modli. - Odpowiedziałam, że dobrze; zaczęłam nowennę do Miłosierdzia Bożego, poznałam, że jej Bóg da tę łaskę, ale ona, gdy ją otrzyma, znowu będzie niezadowolona. Jednak modliłam się dalej, jako mnie prosiła. Na drugi dzień przychodzi ta sama siostra; kiedy się zaczęła rozmowa, znowu o tym samym, powiedziałam jej: Wie siostra, że nie powinniśmy w modlitwie Pana Boga zmuszać, aby nam dał to, co my chcemy, ale raczej poddawać się Jego świętej woli. Ale jej się zdawało, że to, o co prosi, jest konieczne. Pod koniec nowenny przychodzi znowu ta siostra i mówi mi: Ach, siostrze, dał Pan Jezus tę łaskę, ale teraz inaczej myślę. Niech się siostra modli, żeby to znowu jakoś inaczej było. Odpowiedziałam jej: Tak, będę się modlić, aby się w siostrze spełniła wola Boża, a nie to, co siostra chce...

Najmiłosierniejsze Serce Jezusa, osłoń nas przed słusznym gniewem Bożym.

+ Pewna siostra ustawicznie mnie prześladuje jedynie z tego powodu, że Bóg ze mną tak ściśle obcuje; jej się zdaje, że to wszystko we mnie jest udane. Kiedy jej się wydaje, że popełniam jakieś uchybienia, wtenczas mówi: Objawienia mają, a takie błędy popełniają.

Rozpowiedziała o tym i innym siostrze, lecz w znaczeniu zawsze ujemnym, raczej podaje opinię jakiejś dziwaczki. W jednym dniu zabolalo mnie to, że ta kropla umysłu ludzkiego umie tak przetrząsać dary Boże. Po Komunii św. modliłam się, aby ją Bóg oświecił; jednak poznałam, że dusza ta, jeżeli nie zmieni swojego wewnętrznego usposobienia, nie dojdzie do doskonałości.

+ Kiedy się żaliłam Panu Jezusowi na pewną osobę: *Jezu, jak może ta osoba wydawać taki sąd nawet o intencji?* - odpowiedział mi Pan: *Nie dziw się temu, dusza ta nie zna sama siebie, a jakoż może wydawać sąd dobry o duszy innej.*

Dziś widziałam ojca Andrasza modlącego się. Poznałam, że wstawał się do Boga i za mnie. Daje mi nieraz Pan poznać, kto się za mnie modli.

Usunęłam się trochę w cień, jakoby to dzieło Boże nie interesowało mnie. Nie mówię w tej chwili o nim, ale cała dusza moja pogrążona jest w modlitwie i błagam Boga, aby raczył przyspieszyć ten wielki dar, to jest święto Miłosierdzia, i widzę, że Jezus działa, daje sam wskazówki, jak to przeprowadzone być ma. Nic się nie dzieje przypadkiem.

Dziś powiedziałam Panu Jezusowi: *Widzisz, ile trudności nim uwierzą, żeś Ty sam sprawcą tego dzieła. A jednak nie wszyscy jeszcze i teraz w to wierzą. - Bądź spokojna, dziecię moje, woli mojej nic się sprzeciwić nie może; pomimo szemrań i niechęci sióstr, wola moja spełni się w tobie w całej rozciągłości, aż do ostatniego upodobania i nakreślenia. Nie smuć się tym, i ja byłam kamieniem obrazy dla niektórych dusz.*

+ Skarżył mi się Jezus, jak bardzo Go boli niewierność dusz wybranych - a jeszcze więcej rani moje serce ich nieufność po upadku. Gdyby nie zaznali dobroci mojego serca, mniej by mnie to bolało.

Widziałam gniew Boży ciężący nad Polską. I teraz widzę, że jeśliby Bóg dotknął kraj nasz największymi karami, to byłoby to jeszcze Jego wielkie miłosierdzie, boby nas mógł ukarać wiecznym zniszczeniem za tak wielkie występki. Struchlałam cała, jak mi Pan choć trochę uchylił zasłony. Teraz widzę wyraźnie, że dusze wybrane podtrzymują w istnieniu świat, aby się dopełniła miara.

+ Widziałam wysiłek w modlitwie pewnego kapłana. Modlitwa jego podobna do modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu. O, gdyby ten kapłan wiedział, jak miła Bogu była ta modlitwa.

O Jezu, w Twym najmiłosierniejszym Sercu zamykam się jako w twierdzy niezdobytej, przeciwko pociskom nieprzyjaciół.

Dziś byłam przy pewnej osobie konającej, która umierała w naszych stronach rodzinnych. Wspierałam ją modlitwami; po chwili odczułam cierpienie w rękach, nogach i boku, przez niedługą chwilę...

27 I 1938. Dziś podczas godziny świętej Jezus skarżył się do mnie na niewdzięczność dusz. *Za dobrodziejstwa otrzymuję niewdzięczność; za miłość otrzymuję zapomnienie i obojętność. Serce moje tego znieść nie*

może.

W tej chwili w sercu moim zawrzała tak silnie miłość ku Jezusowi; ofiarując się za dusze niewdzięczne, w tym momencie pogrążyłam się cała w Nim. Kiedy przyszedł do siebie, dał mi Pan skosztować cząstkę z tej niewdzięczności, która zalewała Jego Serce; przez niedługi czas trwało to doświadczenie.

Dziś powiedziałam Panu: *Kiedy mnie zabierzesz do siebie? Ja już się tak źle czułam i z takim utęsknieniem czekałam na przyjście Twoje.* - Odpowiedział mi Jezus: *Bądź zawsze gotowa, ale już niedługo cię pozostawię na tym wygnaniu; musi się spełnić w tobie moja święta wola.* - *Ach, Panie, jeżeli się jeszcze nie całkowicie we mnie spełniła Twoja święta wola, oto jestem gotowa na wszystko, co Ty chcesz, o Panie. O mój Jezu, dziwi mnie tylko to, że Ty dajesz mi poznać tyle tajemnic, a tej tajemnicy, to jest godziny śmierci mojej, nie chcesz mi powiedzieć.* - I odpowiedział mi Pan: *Bądź spokojna, dam ci ją poznać, lecz jeszcze nie teraz.* - *Ach, mój Panie, przepraszam Cię za to, że chciałam o tym wiedzieć. Ty wiesz sam dlaczego, bo Ty znasz moje stęsknione serce, które się rwie ku Tobie. Ty wiesz, że nie chciałabym ani o minutę umrzeć wcześniej, tylko tak, jakieś postanowił przed wiekami.* Z dziwną życzliwością Jezus słuchał moich wylewów serca. C.D.N.

Z Archidiecezji Przemyskiej

W sobotę, **16 czerwca 2018 r.**, w Przemyśle odbyło się archidiecezjalne spotkanie Liturgicznej Służby Ołtarza, podczas którego miał miejsce obrzęd błogosławieństwa nowych ministrantów, lektorów i ceremoniarzy.

Niedziela, **17 czerwca**, upłynęła w Łańcucie pod znakiem Caritas. O godzinie 18.00 rozpoczęła się Msza Święta, której przewodniczył ks. abp Adam Szal. Eucharystia była dziękczynieniem za powstające w Łańcucie Centrum Caritas, które mieścić będzie Dom Dziennego Pobytu dla osób starszych oraz Świetlicę Środowiskową dla dzieci i młodzieży.

Na dzień **23 czerwca 2018 r.** zwołane zostało zebranie Rady Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej. Podczas zebrania dokonano wyboru Prezydium Zebrania Rady DIAK i Komisji Skrutacyjnej. Wybrano Zarząd DIAK, delegata do KIAK i członków Komisji Rewizyjnej na kolejną czteroletnią kadencję.

Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela jest świętem patronalnym Przemyskiej Archikatedry. Uroczystej Mszy Świętej odpustowej z udziałem Przemyskiej Kapituły Metropolitalnej **24 czerwca 2018 r.** przewodniczył abp Józef Michalik.

XXX Jubileuszowa Pielgrzymka Grup Trzeźwościowych do Kalwarii Paclawskiej w 350-lecie istnienia Sanktuarium Kalwaryjskiego rozpoczęła się **22 czerwca 2018 r.** w piątek rano w kościele pw. Trójcy Świętej w Przemyśle.

Domowy Kościół, Gałąź Rodzinna Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Przemyskiej, zaprosił oazowiczów do wspólnego rozpoczęcia wakacji. **24 czerwca**, w Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela do ośrodka rekolekcyjnego w Heluszu.

17 czerwca, na zaproszenie biskupa Stanisława Jamrozka do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Jodłowce przybyły rodziny z naszej Archidiecezji, aby wziąć udział w II Diecezjalnym Spotkaniu Rodzin.

Pierwsza niedziela lipca dla mieszkańców Jasienia stała się okazją do dziękczynienia za 50 lat istnienia Sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej. Uroczystość zgromadziła wielu wiernych pragnących oddać hołd Królowej Bieszczad w Ikonie Matki Bożej Rudeckiej.

O świcie **4 lipca 2018 r.** wyruszyły pierwsze grupy

38. Przemyskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Pielgrzymka do celu dotarła 15 lipca około godz. 9:45

W zakonach karmelitańskich dzień **16 lipca** jest obchodzony bardzo uroczysto. Oddaje się wtedy cześć Najświętszej Maryi Pannie Szkaplerznej, która szkaplerz objawiła i podarowała właśnie karmelitom. W Przemyśle uroczyste obchody odbyły się zarówno w kościele karmelitów bosych, jak i u sióstr karmelitanek.

Na Kalwarii Paclawskiej w niedzielny wieczór **22 lipca 2018 r.** rozpoczęło się 6. dniowe 31. Franciszkańskie Spotkanie Młodych. W tym roku odbywało się ono pod hasłem "Tchnienie".

W poniedziałek, **30 lipca 2018 r.**, do Przemyśla przyjechali uczestnicy 8 wakacyjnych turnusów rekolekcyjnych Ruchu Światło-Życie i Domowego Kościoła, aby przeżywać Dzień Wspólnoty.

XIV Ogólnopolska Modlitwa o Trzeźwość Narodu odbyła się w poniedziałek, **30 lipca 2018 r.**, w Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym i przebiegała pod hasłem: "W wolności i miłości - ku trzeźwości".

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył abp Adam Szal, Metropolita Przemyski, natomiast homilię wygłosił bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący zespołu Komisji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości.

XIV Ogólnopolską Modlitwę o Trzeźwość Narodu animował Zespół SOUL z Sanoka, natomiast uroczystości transmitowane były przez Telewizję TRWAM oraz Radio Maryja i Radio FARA.

We wtorek, **7 sierpnia 2018 r.**, w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle abp Adam Szal, Metropolita Przemyski, spotkał się z księżmi pochodzącymi z Archidiecezji Przemyskiej, ale obecnie pracującymi poza granicami kraju.

Rozpoczął się Wielki Odpust Kalwaryjski. W sobotę, **11 sierpnia 2018 r.**, zainaugurowano jego obchody poświęceniem szat dla Maryi. Następnie wierni przenieśli je w procesji do Domku Matki Bożej, gdzie zostały nałożone na figurę Zaśniętej Matki Zbawiciela. Tam pątnicy wysłuchali kazania o. Ignacego Kosmany OFMConv.

Uroczystość Wniebowzięcia NMP, **15 sierpnia 2018 r.**, zgromadziła tłumy pielgrzymów przy Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku. Uroczystości rozpoczęły się po porannej Mszy Świętej procesją do Grobu Matki Bożej. Uroczystej sumie pontyfikalnej na placu przy klasztorze OO. Bernardynów przewodniczył bp Damian Muskus z Krakowa, a pochodzący z Leżajska.

opr. ze strony internetowej przemyska.pl



Jak mawiał Imć Zagłoba: "Zdraycy, Zdraycy, po trzykroć Zdraycy"

Nie bójmy się używania prostych i prawdziwych słów - Tusk, Boni, Lewandowski, Thun, Schetyna dlaczego tak bardzo nienawidzicie Polski, jak bardzo musicie mieć serca podłością zatrute, że tak zapiekle Ojczyźnie naszej szkodziacie?

Były prezydent pośród ludu zwany Bolkiem grozi użyciem broni i fizyczną likwidacją, a RPO Adam Bodnar twierdzi, że to wyraz troski o praworządność. Apelowalem wielokrotnie, by pogonić Fransa Timmermansa, gdzie pieprz rośnie, bo odstawia ewidentną szulerkę i nie wiadomo tak do końca czyje ostatecznie polecenia atakowania Polski i Polaków wypełnia. Kasta sędziowska i totalna opozycja szkaluje dobre imię, nie tylko polskiego rządu, ale i polskiego państwa i podważa dobre imię naszej Ojczyzny apelując o bratnią pomoc zagranicy, Ojczyzny, której w końcu ci ludzie przecież wszystko zawdzięczają, choć dla nich to tylko "ten kraj". Niegodziwie i bezrozumnie eurodeputowany PO, były minister polskiego rządu Janusz Lewandowski przyrównuje Warszawę do syryjskiego Aleppo. Ci ludzie stawiają Polskę na równi z Turcją gdzie tysiące sędziów i dziennikarzy siedzi w więzieniach.

Nasi wewnętrzni Prusacy i Moskale modlili się już o głód, zarzę, katastrofę gospodarczą i inne plagi. Gdyby tylko się dało wezwali by bratnią pomoc i niemieckie tanki, by znów nauczono Polaków moresu i praworządności. Te działania opozycji, nadzwyczajnej kasty sędziowskiej z SN na czele przypominają znów najczarniejsze karty polskiej historii z Targowicą i Liberum veto. Wielu z tych ludzi za pozbawienie nas jako narodu najwartościowszej substancji majątkowej w ramach procedery tzw. prywatyzacji obsypano zaszczytami i doczesnym dobrobytem, choć w wielu praworządnych krajach, ci ludzie, pokroju Tuska czy Lewandowskiego raczej nie uniknęli by zasłużonej kary za wyprzedaż krwawicy przodków.

Komu służycie panie i panowie "Totalniacy"? Czy te srebrniki są tego warte? Czemu tak szkodziacie Polsce i Polakom w kraju i zagranicą, cóż Wam takiego uczynił ten łagodny Naród i dlaczego nie zamierzacie cofnąć się przed każdą niegodziwością? Przecież Judasz "to zbrodzień zawsze najsrożej w piekle męczony". Tacy ludzie zawsze trafiali do IX kręgu piekła. Ludzie bez miłości Ojczyzny, wiary i nadziei we własną wspólnotę zawsze będą w kręgu Antenora. Cóż Wam przyjdzie z tych milionowych, unijnych apanaży i pochwał wrogów naszego państwa, gdy w pamięci narodu będącicie postaciami wielce wstydliwymi. "Polskość to nie nienormalność" - jak twierdził Donald Tusk, to świadomość przynależności do narodu polskiego. Wy zaś traktujecie Polskę jak "pokój przechodni wynajęty w Europie" i stawiacie chcecie pomniki Timmermansowi i jemu podobnym. Nic droższego oprócz Ojczyzny mieć nie wolno, bo Polak winien mieć polskie obowiązki. Hańba, po trzykroć, hańba.

Janusz Szewczak, wPolityce.pl, 2 lipca 2018r.

Bojówkarze III RP walczą o wolność i

demokrację

Co zrobić gdy traci się władzę i wpływy, a nadal dysponuje się kapitałem i lojalnymi strukturami? Jak zapobiec utracie kolejnych przyczółków we władzach samorządowych i państwowych instytucjach? Jak wygrać wybory nie mając szerokiego poparcia społecznego a jedynie ogromny apetyt na stanowiska oraz zobowiązania zaciągnięte w poprzednich kadencjach? Nadchodzące wybory mogą odsunąć na margines życia politycznego i do lamusa historii kolejną, znaczącą część dotychczasowych elit. Wszyscy ci, którzy jeszcze nie zdecydowali się przewerbować na opcję "dobrej zmiany" wiedzą, że jeśli nie można wygrać wyborów uczciwie, to należy je po prostu wygrać. Albo przynajmniej nie przegrać z kretelem.

Metody operacyjne walki o wolność i demokrację nie zmieniły się od dziesięcioleci. Dzieci i wnuki zbawidowców wiedzą, że grając uczciwie, zgodnie z opisanymi zasadami demokratycznymi, nie przetrwaliby w życiu politycznym jednej kadencji. Tak jak ich ojcowie i dziadkowie nie przejęliby władzy w Polsce bez czerwonoarmijnych bagnetów i nie utrzymaliby struktur PRL bez metod operacyjnych zaczerpniętych z doświadczeń NKWD. Dziś, nie zrażeni karykaturalnością i bezczelnością swoich działań, blokują legalne manifestacje, agresywnie atakują dziennikarzy, awanturują się podczas państwowych uroczystości, prowokują, kłamią, manipulują. Tak było podczas demonstracji KOD, smoleńskich miesięcznic, demonstracji w obronie resortowych emerytur. W tłumie zazwyczaj ci sami uczestnicy oraz ci sami nadzorcy, często w rangach pułkowników i generałów. Czasami w roli prowokatora wydelegowany zostaje pastowany murzyn Hugo-Bader, Diduszko udający trupa pod Sejmem, albo facet z białą łaską, symulujący ślepotę. Społeczeństwo okazuje się jednak za mało rasistowskie i ksenofobiczne, a za bardzo tolerancyjne. Niestety czasami zbyt tolerancyjne na chamstwo, bezczelność i warcholstwo.

W ostatnich miesiącach zorganizowane grupy bojowe zadymiarzy i prowokatorów skierowane zostały na odcinek rozbijania spotkań polityków prawicy z Polakami. Im ważniejsi politycy, im więcej kamer i uczestników na takim spotkaniu, tym ich działania są bardziej agresywne. Najlepiej gdy na takim spotkaniu pojawia się marszałek Kuchciński, premier Morawiecki, lub inny przedstawiciel władzy w randze ministra, wówczas ataki przypuszczane są ze zdwojoną wściekłością. A nuż uda się kogoś sprowokować a TVN to nagra? Taki dowód na dyktatorskie zapędy rządów PiS i łamanie zasad demokracji mógłby zostać natychmiast skomentowany wprost z Brukseli przez Timmermansa albo Tuska.

Twarze zadymiarzy są zazwyczaj te same. Pojawiły się nawet komentarze, że politycy Zjednoczonej Prawicy wożą na swoje spotkania za każdym razem tych samych totalnie opozycyjnych prowokatorów. Techniki działania bojówkarzy są również podobne- rozsiadanie się po sali, udawanie zatroskanych mieszkańców, próby zadawania pytań, które są w istocie aktami oskarżenia i stekiem obelg skierowanych do polityków prawicy, wreszcie prostackie a często też wulgarne i prowokacyjne okrzyki. W odpowiedzi na reakcje zwykłych uczestników tych spotkań, prowodyrzy posuwają się do bezpośrednich ataków werbalnych i fizycznych.

W ciekawy sposób te zaplanowane prowokacje pokazują internetowi vlogerzy. Na jednym z ostatnich spotkań ministra Patryka Jakiego z mieszkańcami Warszawy, napastliwe kobiety przepychają starszych uczestników spotkania, wykrzykują obraźliwe hasła na temat Żołnierzy Wyklętych, a do kamery twierdzą, że "plody się usuwa". Na koniec jedna z tych pań zwraca się wprost do blogera z jasnym komunikatem: "zamknij się, k..rwo." To są obrońcy polskiego sądownictwa, wolności słowa i najbardziej zagorzali zwolennicy Rafała Trzaskowskiego.

Minister Jaki, który postanowił "zło dobrem zwyciężać" i zachowywać zasady *savoir vivre*, doskonale radzi sobie z akcjami zadymiarzy na swoich spotkaniach.

Łamanie zasad dobrych obyczajów, dobrego wychowania, warcholstwo, agresja, bezczelność i kłamstwo, są na standardowym wyposażeniu codziennego użytku postępowych bojówek- tych zamaskowanych z Antify, tych z białymi różami, i tych z legitymacjami poselskimi czy naukowymi tytułami. Dla obrony własnych stanowisk, swoich karier i karier swoich dzieci, dla podtrzymania obowiązującego w układzie III RP systemu bezkarności, zrobią wszystko. Zniżą się do najbardziej obrzydliwych, kłamliwych i bezczelnych metod- z konstytucją i demokracją na ustach. Jeśli nie możemy się po nich spodziewać przestrzegania zasad *fair play*, nie pozostaje nic innego, jak podjąć działania symetryczne acz kulturalne. Bierność zazwyczaj stanowi dla agresorów dodatkową zachętę.

Paweł Cybula, Fronda.pl 12 lipca 2018

Sąd Najwyższy w butach Targowicy

Decyzja Sądu Najwyższego, aby to zewnętrzna instytucja (Trybunał Sprawiedliwości UE) rozstrzygała, jakie prawo w Polsce obowiązuje wpisuje się w pewną niechlubną tradycję.

To nie jest bynajmniej wymysł III RP, aby zapraszać obcych do decydowania o polskich losach. SN, a wcześniej opozycyjni europosłowie czy byli prezydenci (byli szefowie MSZ także) kopiują bardzo podobne działania w naszej narodowej historii.

Średniowieczni władcy podzielonej Polski po przegranej walce o władzę na swoim terytorium pielgrzymowali do obcych tronów (na przykład do Niemiec), aby wyżebrać tam posiłki zbrojne, które umożliwia to, "by było, jak było".

Parę wieków potem nastąpiła Targowica. Czy zdrajcy mówili o sobie, że są zdrajcami? A skąd! Podkreślali, że bronią... tradycji narodowych, wiary, ładu i porządku (!). A co mówiły wówczas ościenne mocarstwa, dokonujące rozbiorów Rzeczypospolitej? Że kierują się zbrodnictwami zamiarami? Ależ nie!

Rosja na przykład podkreślała, że musi bronić... mniejszości narodowych. Caryca Katarzyna pokazywała się więc - mówiąc współczesnym językiem - w roli obrońcy praw człowieka. Obca hipokryzja i "swojska" zdrada, jak widać, są ponadczasowe.

Ryszard Czarnecki, "Gazeta Polska" 04.08.2018

Kornik symbolem neokolonializmu

Trudno znaleźć lepszy przykład ilustrujący jaka jesteśmy traktowani przez Unię Europejską, niż obrona lasu przed kornikiem. Niemcy mogą las wycinać do woli,

nam tego zabroniono na poziomie decyzji Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Akcję szkalowania ministra Szyszki wspierali gorliwie aktywiści Greenpeace, a ich oczywiście wspierały odpowiednie media i uczeni z tytułami profesorskimi. Pojawiły się nawet śmiałe teorie, że władza musi sprzedać drewno, bo brakuje na sfinansowanie programu 500 plus. Ta zmasowana nagonka na tyle osłabiła pozycję pana ministra, że dla świętego spokoju został pozbawiony stanowiska.

To wbrew pozorom jest niezwykle poważana sprawa, bo trud agentury wpływu i pseudoobiektywnych instytucji unijnych nie poszedł na marne. Dał konkretne efekty w postaci efektywnego oddziaływania na obsadę polskiego rządu.

Czy Unię Europejską i dzierżące w niej prymat Niemcy naprawdę mogło interesować ile lasu zostanie w Polsce wycięte? Ależ skąd!!! To była pokazówka jak można przeczołgać polskie władze.

Kornik, pięciomilimetrowy chrząszcz, powinien zostać symbolem naszej obecności w Unii Europejskiej. Unia niszczy metodycznie naszą państwowość mniej więcej tak jak kornik las.

Weźmy aktualną awanturę o reformę sądownictwa. Tutaj mamy sytuację kornikopodobną. Niemcom wolno decydować o swoim wymiarze sprawiedliwości, nam nie wolno. Co więcej, jeśli Unia rzeczywiście ma pojęcie o tym co się u nas dzieje, to chyba wie jak zdegenerowany jest ten nasz wymiar i powinna nas na wszelkie sposoby obligować, żebyśmy go jak najszybciej zreformowali.

A tu sytuacja jest odwrotna. Jesteśmy wręcz przymuszani na wszelkie sposoby, by nie naprawić kompletnie rozklekotanego sądownictwa. Nie ważne, że jego obecny stan i kuriozalne wyroki sądów, zagrażają wręcz działaniu państwa.

Sytuację kornikopodobną mieliśmy też w przypadku stoczni. Nasze trzeba było zamknąć, a niemieckie mogły dostawać pomoc państwową.

Członkowsko w Unii Europejskiej miało być dla nas skokiem cywilizacyjnym. Miała być sielanka państw współpracujących na zasadach partnerskich. Dzisiaj widzimy, że to mrzonki.

Wybór Donalda Tuska na drugą kadencję na Przewodniczącą Rady Europejskiej, wbrew naszemu rządowi, za to zgodnie z rozkazem kanclerz Merkel, uzmysławia jaką przegniłą instytucją jest Unia Europejska.

Nie może być tak, że jesteśmy krajem, dla którego Unia ma całkiem inne zasady funkcjonowania niż dla pozostałych państw.

A co najważniejsze nie możemy stać się protektoratem Niemiec. Nie możemy też nie zauważać coraz śmielszych prób podważania polskość Śląska. Komisarz Bieńkowska, tylko nominalnie reprezentująca Polskę, mówiąc w klipie wyborczym: "A Śląsk jest ważną i był ważną częścią Europy", nie przejęzyczyła się. Wyraźnie dała do zrozumienia do kogo według niej powinien należeć Śląsk.

Casus małego kornika powinien dać nam wszystkim dużo do myślenia.

Polska zawsze musiała się opierać kolonializmowi z zachodu i ze wschodu. Trzeba być czujnym! Metody się zmieniły, ale cel jest najwyraźniej ten sam co od wieków.

Ryszard Makowski, wPolityce.pl, 19 sierpnia 2018r.

Poznaj, by zrozumieć**USPRAWIEDLIWIENIE CZŁOWIEKA**

Udzielając nam swojego Ducha, zmartwychwstały Pan odradza nas wewnętrznie, ożywia Bożym życiem. Ta nadprzyrodzona przemiana nazywa się także usprawiedliwieniem.

Pyt: Czym usprawiedliwienie, o którym mówi św. Paweł, różni się od usprawiedliwienia głoszonego przez faryzeuszów? Rz 3,21-28

Odp: Faryzeusze uważali, że człowiek dochodzi do usprawiedliwienia sam, o własnych siłach, przez wypełnianie wszystkich przepisów starotestamentalnego Prawa. Takiemu rozumieniu usprawiedliwienia sprzeciwia się były faryzeusz, św. Paweł. Głosi on, że nie człowiek usprawiedliwia samego siebie przez spełnianie czynków zgodnych z Prawem, lecz usprawiedliwia go Chrystus, udzielając łaski wysłuchanej na krzyżu. Św. Paweł podkreśla więc darmowość usprawiedliwienia, udzielanego przez Boga z miłości. Uczy on: "Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie" (Rz 3,22-24). Nawet gdyby ktoś chciał wypełnić wszystkie przepisy Prawa, nie uczyni tego, ponieważ bez pomocy łaski Chrystusa przekracza to możliwości człowieka.

Na pytanie, kogo Chrystus usprawiedliwia swoją łaską, św. Paweł odpowie, że nie tych, którzy spełniają przepisy Prawa Mojżeszowego, którzy poddają się obrzezaniu, lecz tych, którzy w Niego uwierzyli. Św. Paweł głosi więc usprawiedliwienie z wiary. Poucza on: "Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża, niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą" (Rz 3,21-22). Wiara prowadząca do usprawiedliwienia jest także łaską darmo daną człowiekowi.

Pyt: Jaką rolę w usprawiedliwieniu człowieka spełnia Duch Święty? 1 Kor 6,11; J 16,13; Rz 5,5

Odp: Usprawiedliwienie, głoszone przez św. Pawła, jest dziełem Chrystusa, który udziela nam swojego Ducha: "Zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez Ducha Boga naszego" (1 Kor 6,11). Także wiara i miłość, warunki dostąpienia usprawiedliwienia, są dziełem Ducha Świętego (por. J 16,13; Rz 5,5). Jak przyłożona do wosku pieczęć pozostawia na nim swój ślad, tak też Duch Święty upodabnia do siebie usprawiedliwioną osobę, przebóstwia ją i jednoczy z Bogiem Ojcem oraz z Jego Synem, Jezusem Chrystusem.

Pyt: Do jakiej przemiany życia wzywa św. Paweł wszystkich usprawiedliwionych przez łaskę Chrystusa ucząc:

Odp: "Co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości. Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście dla siebie nawzajem członkami. Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce! A nie dawajcie miejsca diabłu! Kto dotąd zazwyczaj kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego udzielać potrzebującemu. Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym. I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie - wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie. Bądźcie więc naśladowcami Boga jak dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował, i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu" (Ef 4,22-5,2)?

WIARA PROWADZĄCA DO USPRAWIEDLIWIENIA

Według św. Pawła wiara jest koniecznym warunkiem dostąpienia usprawiedliwienia. Dlatego też pisze on: "Bo ja nie wstydę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie" (Rz 1,16-17).

Pyt: Na czym polegała wiara Abrahama, dzięki której dostąpił on usprawiedliwienia? Rz 4,18-22 lub Rdz 12,1-8; Hbr 11,17-19 lub Rdz 22,1-19

Odp: Wiara prowadząca do usprawiedliwienia jest czymś więcej niż teoretycznym przyjęciem jakichś prawd, niż wyuczeniem się na pamięć "Credo". Wyraża się ona nie tylko w uznaniu wszystkich prawd objawionych przez Boga, ale przede wszystkim w zaufaniu Mu i w czynach wyrażających to zaufanie. Przykład wiary przejawiającej się w czynach spotykamy u Abrahama. Jemu to Bóg obiecał dać liczne potomstwo i uczynić go ojcem wielkiego narodu, o ile zawierzy Mu i opuści swoją rodzinną ziemię. "Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie" (Hbr 11,8). "On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo. I nie zachwiał się w wierze,

choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe - miał już prawie sto lat - i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość" (Rz 4,18-22; por. Rdz 12,1-8). Wiara Abrahama nie została zniszczona, a nawet jeszcze bardziej się umocniła, przez dotkliwą próbę, jaką było żądanie Boga, by swojego jedyne syna, Izaaka, złożył Mu w ofierze (por. Rdz 22,1-19). "Przez wiarę Abraham wystawiony na próbę ofiarował Izaaka, i to jedyne syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, któremu powiedziane było: z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo. Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych" (Hbr 11,17-19). Tylko wiara angażująca całego człowieka, wyrażająca się w działaniu ujawniającym zawierzenie Bogu - jak to miało miejsce w przypadku Abrahama - prowadzi do usprawiedliwienia. Wiara powinna łączyć się z miłością.

Pyt: W czym przejawiała się wiara uczniów powołanych przez Jezusa, którzy poszli za Nim? Mt 9,9-13; 4,18-22

Odp: Wezwani przez Jezusa uczniowie natychmiast porzucili swoje dawne zajęcia i poszli za Nim. W tym porzuceniu wszystkiego i pójściu za Chrystusem wyrażała się ich głęboka wiara i zaufanie Mu. Powołani uczniowie wierzyli bowiem, że Jezus ich nie zawiedzie, że mogą na Niego liczyć, chociaż Go jeszcze zbytnio nie znali. Zawierzenie apostołów przejawiało się zatem w konkretnych czynach, którymi było porzucenie dotychczasowego stylu życia i pójście za Jezusem. Głęboka wiara każdego chrześcijanina powinna się przejawiać w ciągłym porzucaniu dawnego, grzesznego życia, aby codziennie rozpoczynać - nowe, oparte wyłącznie na Ewangelii Jezusa.

Pyt: Jaką wiarę św. Jakub nazywa martwą? Jk 2,14-26

Odp: Wiara prowadząca do usprawiedliwienia nie może być jakąś mglistą teorią, lecz musi przejawiać się w uczynkach zgodnych z wolą Bożą. Ten w pełni uwierzył w dobroć Boga, kto oparł swe życie na Jego przykazaniach. Św. Jakub mówi, że wiara nie połączona z uczynkami martwa jest sama w sobie (por. Jk 2,17). W czynach wyrażających zaufanie Bogu ujawnia się, a zarazem doskonali, nasza wiara. Dostąpić usprawiedliwienia może ten, kto swoją wiarę wcieli w uczynki miłości. Stwierdza to św. Jakub mówiąc: "Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary" (Jk 2,24). Inaczej mówiąc, usprawiedliwiony jest ten, którego wiara łączy się z miłością, owocuje w czynach miłości. Zanik wiary lub miłości pociąga za sobą utratę usprawiedliwienia i naraża człowieka na wieczne potępienie. Tak zwane grzechy ciężkie lub śmiertelne, będące zupełnie świadomym i dobrowolnym zniszczeniem w sobie wiary lub miłości, powodują utratę łaski usprawiedliwienia, czyli utratę łaski uświęcającej. CDN



KĄCIK ZDROWIA

Używaj miodu zamiast cukru

W składzie miodu dominują cukry proste - glukoza i fruktoza - które są wchłaniane w układzie pokarmowym bezpośrednio do krwi. Tam w zależności od potrzeb są przetwarzane w energię lub odkładane w wątrobie w postaci glikogenu. Cukry proste biorą udział w detoksykacji, obniżają działanie alkoholu czy nikotyny oraz chronią przed działaniem zanieczyszczonego środowiska. Aby wytworzyć 1 kg miodu pszczoły muszą przysiąść około 4 miliony razy na kwiatkach i liściach.

Jaki miód wybrać?

Miód gryczany:

- układ krążenia, miażdżyca
- wątroba i działanie odtruwające
- niedokrwistość z niedoboru żelaza

Miód nektarowo-spadziowy:

- stany wyczerpania fizycznego i psychicznego
- serce i układ krążenia
- zaburzenia trawienne

Miód wielokwiatowy:

- stany alergiczne dróg oddechowych
- wyczerpanie fizyczne i psychiczne
- serce i naczynia krwionośne

Miód lipowy:

- górne i dolne drogi oddechowe
- serce i układ krążenia
- układ nerwowy, stres

Miód spadziowy z drzew iglastych:

- dolne drogi oddechowe
- przewód pokarmowy, zaparcia, biegunki
- choroby serca i naczyń, nerwice

Miód spadziowy z drzew liściastych:

- nerki i drogi moczowe
- wątroba i drogi żółciowe
- przewód pokarmowy, jelita

Miód wrzosowy:

- nerki i drogi moczowe, gruczoł krokowy
- stany zapalne jamy ustnej i gardła
- stany zapalne żołądka i jelit

Miód akacjowy:

- zaburzenia przewodzenia pokarmowego
- nerki i układ moczowy
- przeziębienia

Miód rzepakowy:

- wątroba i drogi żółciowe
- serce i naczynia wieńcowe
- stany zapalne dróg oddechowych

Smacznego.
Dorota Czaja

Nasza rzeczywistość

I o co z tym brakiem rzekomej praworządności w systemie władzy sądowniczej chodzi? To jest pytanie które stawia sobie wiele osób i na swój sposób próbuje sobie na nie odpowiedzieć.

Przeciwnicy obecnego rządu robią wszystko aby prawicowy rząd zdeprecjonować w oczach Polaków jak również wśród społeczności międzynarodowej. Sposób i metody którymi się posługują w tej walce są karygodne, oparte na fałszu i zakłamaniu. Totalna opozycja jaką się nazwały ugrupowania przeciwne obecnemu rządowi posuwają się do skrajnie nieodpowiedzialnych zachowań godzących w interes naszego kraju. Atak prowadzony jest ze wszystkich stron w tym również ze strony zachodnich sojuszników którym nie jest po drodze z suwerennym Rządem RP, działającym w interesie polskiego narodu. Polska silna i niezależna w niesmak jest liberalnym zachodnim rządom, stąd taka postawa opozycji jest im na rękę.

Lata rządów PO i PSL wykreowały elity liberalne które poczuły się właścicielami Polski i nie dopuszczały do świadomości, że mogą utracić władzę na rzecz rzekomych populistów, niezdolnych do sprawowania władzy. Pomylili się bardzo i to jest dla Polski najlepsze. Polacy odrzucili ich politykę, nasączoną aferami, korupcją i poniżaniem zwykłych, normalnych ludzi, pragnących godnie i spokojnie żyć. To właśnie obecny rząd dzięki wprowadzonym reformom społecznym wspierającym rodziny, ludzi słabszych, niepełnosprawnych spowodował, że mogą się oni poczuć pełnoprawnymi obywatelami RP.

Aby w pełni dokonana się naprawa Polski konieczna była reforma sądownicza. Bez odnowy sądownictwa nie można bowiem dokonać trwałych zmian systemowych, ze względu na opór ze strony elit sądowniczych, broniących własnych wpływów, mających negatywne odbicie w każdej dziedzinie życia. To te elity uważają się za najważniejsze, najmądrzejsze i stojące ponad wszystkimi Polakami. To one uważają, że należy zachować wszystko tak jak było a jakiegokolwiek zmiany ich dotyczące są łamaniem Konstytucji, prawa krajowego a także prawa unijnego. Nie dbając zatem o interes Polski postępują na jego szkodę, odwołując się do instytucji europejskich o interwencję w stosunku do rządu polskiego w celu zablokowania prowadzonych reform.

Oczekiwania większości Polaków są zgodne z prowadzoną przez rządzących polityką i to jest gwarantem sukcesu naprawy Polski. Opozycja, czując swoją bezsilność, szuka pomocy na zewnątrz i straszy Polaków rzekomymi konsekwencjami prowadzonej obecnie polityki. Wprowadzone do tej pory reformy korzystne dla Polaków uważa za populizm i rozdawnictwo w celu pozyskania poparcia. Na każdym kroku widać z ich strony pogardę dla zwykłych ludzi, rodzin wielodzietnych, ludzi zamieszkujących w małych miastach,

wioskach, zarzucając im brak kultury, obycia i odbierając im prawo do pełnego korzystania z wolności i demokracji. Na szczęście demokracja przy obecnie rządzących ma się znakomicie, każdy ma prawo i swobodę postępować według własnego uznania, oczywiście w ramach reguł prawnych obowiązujących w państwie demokratycznym.



Polacy to naród mądry, ambitny, patriotyczny i w swojej większości widzi i docenia tą dobrą zmianę, co ma swoje odzwierciedlenie w prowadzonych badaniach opinii społecznych.

Polska weszła w cykl kolejnych kampanii wyborczych i tą pierwszą są wybory samorządowe, następnie wybory do parlamentu europejskiego i na koniec wybory parlamentarne. Nie możemy zlekceważyć żadnych z tych wyborów, bo są one niezwykle ważne dla naszej przyszłości, jako narodu i jako każdego pojedynczego mieszkańca. Nasze oczy i uszy oraz nasz rozum powinny dokonać prawidłowej oceny kandydatów aspirujących do pełnienia funkcji społecznych. Wybierzmy ludzi uczciwych, oddanych wspólnej sprawie, dobrze reprezentujących interesy mieszkańców wioski jak i gminy, powiatu czy województwa. Kolejna kadencja samorządowa daje spore możliwości dalszego rozwoju naszych ojczyzn. Władze państwowe deklarują zdecydowanie większe środki finansowego wsparcia dla regionów słabiej rozwiniętych w celu szybszego zniwelowania opóźnień wobec bogatszych regionów Polski. Przy dobrej współpracy i przychylności ze strony władz centralnych, możemy przyspieszyć rozwój naszego środowiska. Mam tu na myśli infrastrukturę drogową, a więc drogi powiatowe i chodniki, drogi gminne i chodniki, a także brakującą nam sieć kanalizacji. Myślę, że jest to ten czas, którego nie możemy przegapić przez bierność czy zlekceważenie sprawy.

Oczekiwania społeczeństwa cały czas są duże i trudno się temu dziwić stąd też na osobach wybranych w wyborach samorządowych będzie ciążyła duża odpowiedzialność i determinacja aby sprostać tym wyzwaniom. Każdy mieszkaniec może i powinien dokonać oceny dotychczasowych osiągnięć jak i niedomagań na arenie wiejskiej i samorządowej, które miały miejsce na przestrzeni lat w wolnej Polsce. Na pewno dokonało się wiele dobra. Zmienia się nasza rzeczywistość ale na pewno można jeszcze wiele rzeczy usprawnić, lepiej ułożyć aby mieszkańcy czuli się bardziej zadowoleni i przekonani, że to co się dokonuje służy każdemu z nich. Aby tak się stało, należy nieustannie zabiegać o jak najszerzą współpracę ze wszystkimi organizacjami wiejskimi oraz ludźmi chcącymi wnieść swoją inwencję w zmienianie naszej rzeczywistości. Nikt nie powinien się czuć pominięty, odrzucony i mniej ważny. Podejmowane inicjatywy, szczególnie te kosztowne, wymagają szerokiej akceptacji i zrozumienia ze strony mieszkańców i nie można tego lekceważyć. Bardzo ważnym aspektem z

perspektywy mojego doświadczenia na arenie samorządowej jest korzystanie z szerokiego poparcia ze strony mieszkańców, których dana sprawa dotyczy. Tak było chociażby w przypadku zebrania podpisów pod petycją w sprawie budowy drogi powiatowej Wietrzno-Zboiska. To te ponad 1,5 tys. zebranych podpisów z poparciem tej 10 milionowej inwestycji bardzo pomogło w uzyskaniu akceptacji dla tego projektu. Za to wsparcie już nieraz ze swej strony wszystkim tym osobom dziękowałem i dziękuję jeszcze raz, bo to oznacza zrozumienie i wspólną odpowiedzialność za podejmowane działania.

Jestem przekonany że takie podejście do wszelkich innych projektów jest niezbędne i zwracanie się o wsparcie wszystkich mieszkańców przyniesie wiele nowych sukcesów.

Obchodzimy w tym roku 100-lecie Niepodległości Polski. Oddajemy cześć wszystkim zasłużonym w odzyskaniu wolności i budowaniu Polski niepodległej i suwerennej. Także my na własnej łękiej ziemi pod pomnikiem wdzięczności oddajemy hołd naszym bohaterom i ludziom zasłużonym w tworzeniu nowej rzeczywistości. Pragniemy także podziękować wszystkim tym, którzy już w nowej Polsce w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozwoju naszej wioski. Z dużą nadzieją idźmy do przodu nie zapominając o odpowiedzialności jaka na nas spoczywa przy podejmowaniu nowych decyzji. To od nas samych będzie zależeć jak nasza wioska, nasza gmina i powiat będą urzeczywistniały nasze oczekiwania.

Życzę wszystkim dobrego samopoczucia na ostatnie dni wakacji a także wycucia i trafnych decyzji.

Z pozdrowieniem, Andrzej Krężałek



Wycieczka do Karpackiej Troi

W ramach realizowanego projektu gminnego "Nowa jakość kształcenia w Gminie Dukla", uczniowie klasy piątej, szóstej i siódmej uczestniczyli

w wycieczce do Trzciny. Wspólnie z kolegami ze szkoły z Jasionki brali udział w warsztatach zabawkarskich, łuczniczych i ceramicznych. Uczniowie mieli możliwość wykonania szmacianych lalek, glinianych naczyń oraz zwierząt. Największą atrakcją były warsztaty z łucznictwa, podczas których można było sprawdzić swoje umiejętności w strzelaniu z łuku do tarczy. Niektórym udało się trafić w dziesiątkę. Oprócz zajęć uczniowie poznali codzienne życie, stroje, tradycje mieszkańców naszych terenów od epoki brązu aż do X wieku. Wychowankowie podziwiać cenne przedmioty pochodzące z wykopalisk. W parku archeologicznym zwiedzający mogli zobaczyć, jak wyglądały domy, ich wyposażenie w czasach otomańskich z epoki brązu oraz słowiańskich wczesnego średniowiecza. Dowiedzieli się

także w jaki sposób budowano wały obronne. Z wieży widokowej uczniowie podziwiali wspaniałą panoramę okolicy.

Wycieczka do Gór Tarnowskich i Chorzowa

15 czerwca uczniowie klas: I, III, IVa i IVb pod opieką swoich pań: B. Wierdak, M. Pabis, K. Majchrzak i U. Szpiech wyjechali na całodniową wycieczkę edukacyjną do Gór Tarnowskich i Chorzowa. W Górach Tarnowskich zwiedzili kopalnię rud srebrno-żelaznych i poznali tajniki pracy górników w dawnych czasach. Część trasy pokonali pieszo, a część płynąc łodziami wąskimi chodnikami kopalni. Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie sztolni Czarnego Pstrąga. W podziemnym szlaku poznawali historie i legendy związane ze sztolnią. Podczas przerwy na obiad mogli zwiedzić skansen urządzeń używanych w kopalni i stare lokomotywy. Po odpoczynku na obiad pojechali do Chorzowa. Tam w Śląskim Obserwatorium Astronomicznym uczestniczyli w seansie edukacyjnym poświęconym wyprawom na Księżyc. Po dniu pełnym wrażeń, zaopatrzeni w pamiątki, wrócili do domu.

Uroczyste ukończenie Gimnazjum

21 czerwca odbyła się uroczysta akademicka Msza św. w intencji Absolwentów i Ich Rodziców. Był to szczególny dzień dla całej społeczności szkolnej, przede wszystkim dla uczniów i Ich Rodziców. Akademię uświetnił gość pan Burmistrz Gminy Dukla Andrzej Bytnar, który przyznał w tym roku Nagrodę Burmistrza dla Najlepszego Ucznia w Gminie w kategorii Gimnazjum. Otrzymał ją uczeń klasy III G, Marcin Sz. Gratulujemy!

Oto wypowiedź wychowawczynie kl. III G Pani Joanny Sieniawskiej: *"Dziękuję bardzo wszystkim nauczycielom za wychowanie i trud edukacji, za to, że nie zawsze było najlepiej i wtedy znaleźliście Państwo czas i chęci do rozmowy, upomnienia, spojrzenia, które czasem dało więcej niż słowo. Dziękuję za wszystkie zajęcia przygotowujące do egzaminu gimnazjalnego, jakie prowadziliście Państwo nieodpłatnie. Dziękuję Rodzicom za wspólne wychowywanie i wpajanie dzieciom podstawowych wartości, jakie w życiu są ważne. Dziękuję, za to, że zawsze byliście tu".... jak mówią słowa piosenki.*

Wam drodzy uczniowie życzę wszystkiego najlepszego, optymizmu, wiary w siebie i swoje możliwości, chęci na lepsze życie pozbywania się bylejakości i dobrych wakacji!"

Rok szkolny 2017/18 zakończony!

22 czerwca uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami spotkali się na mszy świętej aby podziękować za miniony rok szkolny i prosić o łaski na czas wypoczynku wakacyjnego. Podczas mszy świętej ksiądz wyróżnił ministrantów, którzy w ciągu roku solidnie sprawowali służbę przy ołtarzu. Następnie wszyscy udali się na ostatnie spotkanie z wychowawcami do szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się od wystąpienia pana Burmistrza, który po raz drugi zawitał do naszej szkoły aby tym razem wyróżnić i nagrodzić uczniów szkoły podstawowej. Nagrodę Burmistrza Dukli za osiągnięcia

w nauce otrzymali: Mikołaj P. (kl.IVa), Dorota B. (kl. VI) oraz Milena B. (kl. VII). Gratulujemy im sukcesu! Na koniec swojego wystąpienia pan Burmistrz uroczyście podziękował Pani Dyrektor za współpracę z tytułu odejścia na zasłużoną emeryturę i za 26 lat sprawowania funkcji dyrektora w szkole w Łękach Dukielskich.

W dalszej części pani Dyrektor wyróżniła uczniów z poszczególnych klas, którzy otrzymali świadectwa z czerwonym paskiem i wysokie lokaty w konkursach ogólnopolskich.

Potem uczniowie klasy 0 i 3 pod kierunkiem swoich Pań: Teresy Wierdak i Marty Pabis pożegnały wszystkich zebranych wierszem i piosenką.

To był szczególny dzień na pożegnania. Grupa uczniów pod kierunkiem Pani Bernardy Skalskiej przygotowała humorystyczną inscenizację w której zapewniła Panią Dyrektor o tym, że na emeryturze jest fajnie. Inscenizację podsumował występ Kasi Ś., która przygotowana przez pana Radosława Ziębę zaśpiewała dla niej przepiękną piosenkę. Potem pod okiem Pani Magdaleny Aszlar zatańczyły dla pani Dyrektor dwie grupy "Baletek". Następnie wspólnie z Panem Andrzejem Aszlarzem wystąpił chór szkolny z udziałem solistki Julii Malczewskiej.

Po występach uczniów przyszedł czas na pożegnania ze strony Rodziców i społeczności szkolnej. Przedstawiciele Rodziców i SU wyrazili swą wdzięczność za trud wychowania wręczając pani Dyrektor kwiaty. Pani Dyrektor była mile zaskoczona i bardzo wzruszona tak miłymi gestami. Wszystkim serdecznie podziękowała zaznaczając, że z koleżankami i kolegami pożegna się pod koniec wakacji. Zaprosiła ich jednak na środek sali i w uroczysty sposób przekazała pod opiekę nowej Pani Dyrektor Beaty Węgrzyn.

Potem wszyscy udali się na spotkania z wychowawcami.

Marta Pabis

WYCHOWANIE DO ŻYCIA W RODZINIE W KLASIE IV

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017 roku dotyczące zakresu treści programowych i wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego, spowodowało, że po raz pierwszy wychowaniem do życia w rodzinie zostali objęci uczniowie klasy IV szkoły podstawowej.

Ta zmiana związana jest ze zjawiskiem akceleracji, czyli szybszym dojrzewaniem młodego pokolenia, które wymaga dostosowania się do rzeczywistych potrzeb i oczekiwań w realiach, w których żyje. Przypomnę, że dojrzewanie to długi proces, który zaczyna się już w życiu prenatalnym i poza sferą biologiczną trwa do końca życia. W okresie, który zwykliśmy nazywać okresem dojrzewania wzmacnia się niepokój związany z przeżywaniem zmian zarówno fizycznych, czyli biologicznych jak i tych, które dotyczą psychiki, czyli emocji, uczuć i pragnień. Aby więc skutecznie i w odpowiednim czasie pomóc młodemu pokoleniu w zrozumieniu przemian dziejących się między dzieciństwem, a dorosłością, trzeba podejmować rozmowy, wyjaśniać i pomagać w samodzielnym kształtowaniu własnego życia. Szkoła podjęła się tego zadania właśnie w toku realizacji lekcji wychowanie do życia w rodzinie (WDŻ).

Nowa podstawa programowa dla klas IV - VIII realizuje treści programowe zawarte w następujących działach tematycznych: Rodzina, Dojrzewanie, Seksualność człowieka, Życie, jako fundamentalna wartość, Płodność, Postawy.

Tematyka zajęć dla klasy IV wynika z wymogów podstawy programowej i dostosowana jest do



możliwości percepcyjnych uczniów oraz daje możliwość nauczycielowi indywidualizacji procesu kształcenia. Nauczyciel, znając uczniów i ich oczekiwania sam może zdecydować o doborze zagadnień omawianych razem, czy osobno z dziewczętami i chłopcami. Tematyka przedstawia się następująco:

1. *Wspólnota domu, serca i myśli - funkcje rodziny*
2. *Witaj w domu -funkcja prokreacyjna i opiekuńcza*
3. *Zasady i normy - funkcja wychowawcza i socjalizacyjna*
4. *Miłość, która scala, czyli funkcja psychiczno -uczuciowa i kontrolna*
5. *Jesteśmy razem - funkcja rekreacyjno - towarzyska, kulturowa i ekonomiczna*
6. *Człowiek istota płciowa*
7. *Przekazywanie życia - dla grupy chłopców i grupy dziewcząt*
8. *U progu dojrzewania - dla grupy chłopców i grupy dziewcząt*
9. *Rodzi się dziecko - dla grupy chłopców i grupy dziewcząt*
10. *Intymność - dla grupy chłopców i grupy dziewcząt*
11. *Obrona własnej intymności - dla grupy chłopców i grupy dziewcząt*
12. *Koleżeństwo*
13. *Dobre wychowanie*
14. *Internet świat prawdziwy, czy nieprawdziwy*

Większość treści wymienionej tematyki wpisuje się w spiralny układ programu, co oznacza, że w starszych klasach powraca się do wcześniej poznanych zagadnień, poszerzając i uzupełniając wiedzę na dany temat.

Barbara Wierdak